NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Miłość Ojczyzny To Poświęcenie Wśród Pracy Ciągłej — Bez Wytchnienia.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 8. | ŚRODA, DNIA 10-GO STYCZNIA, (WEDNESDAY, JANUARY 10), 1934 ROKU. | (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

STRAJK MLECZNY POTĘŻNIEJE

PRASA WŁOSKA BIJE NA ALARM.

Japonja Dąży do Opanowania Całych Chin — Oświadczają Pisma.

Rzym, 10. stycznia. — Faszystowska prasa własko ostrzega, że jeżeli uda się Japonji posadzić na tronie mandżurskim zdetronizowanego przez Chiny Henry Pu-i, będzie to początkiem wprowadzenia w życie olbrzymiego planu japońskiego połączenia całych Chin do Mandżurji i ogłoszenia Pu-i nowym cesarzem chińskim.

Pisma włoskie zarzucają mocarstwom świata ich brak zainteresowania się sprawami Dalekiego Wschodu, twierdząc, że Japonja wykorzystuje tę sytuację dla siebie i zajmuje stopniowo Chiny, a gdy ten plan będzie przeprowadzony w całości, wtenczas Japonja zwróci się przeciw innym mocarstwom. Pisma włoskie twierdzą również, że z chwilą, gdy Japonja będzie panią sytuacji w Chinach, wtenczas Stany Zjednoczone ze swymi posiadłościami na oceanie Spokojnym i Rosja na północy Chin znajdą się wobec wielkiego niebezpieczeństwa.

Nanking, 10. stycznia. — Przedstawiciel rządu narodowego Chin oświadczył tu wczoraj, że rząd chiński jest stanowczo przeciwny planom Japonji, która dąży do posadzenia Pu-i na tronie mandżurskim.

Wyrok Śmierci Przeciw Lubbemu Wykonano Dzisiaj Rano.

Berlin, 10. stycznia. — Marinus Van der Lubbe, młody Holandczyk, oskarżony o podpalenie gmachu parlamentu niemieckiego, zginął dzisiaj rano o godzinie 7:30 pod ostrzem topora katowskiego.

Wykonanie wyroku odbyło się w więzieniu w Lipsku, gdzie Lubbe był zamknięty od czasu uznania go winnym w głośnym procesie lipskim.

Obrona wniosła na ręce prez. Hindenburga prośbę o zamianę kary śmierci na długie więzienie, lecz Hindenburg prośbę odrzucił.

Mussolini Tworzy Młodą Armję z Chłopców od Lat 10 do 14.

Rzym, 10. stycznia. — Rząd włoski postanowił uczcić wszystkich poległych żołnierzy włoskich w ostatniej wojnie i dla podtrzymania tradycji wojennej postanowiono stworzyć młodą armję, składającą się z chłopców od lat 10 do 14. Każdy z chłopców otrzyma karabin z wyrytym nazwiskiem zabitego żołnierza włoskiego w ostatniej wojnie. Włochy straciły 650,000 żołnierzy w wojnie światowej i taką ilość karabinów postanowiono wydać. Organizacja ta nosić będzie nazwę „Muszkieterzy Balila." Wszyscy chłopcy po dojściu do lat 15 automatycznie przeniesieni są do „przedniej straży" organizacji muszkieterów, a po dojściu do lat 19 zaciągnięci są do bojówek faszystowskich, z których po dojściu do wieku wstępują już do regularnej armji włoskiej. Szkoła żołnierza włoskiego rozpoczyna się zatem już od 10 roku życia.

WÓDKA POWODEM STRASZNEJ KATASTROFY W KJOTO W JAPONJI.

Pijani Wywołali Panikę, w Czasie Której Zginęło Kilkadziesiąt Osób.

Kjoto, Japonja, 10. stycznia. — Mieszkańcy tutejsi w liczbie około 10,000 wylegli na dworzec na pożegnanie odjeżdżających od armji japońskiej rekrutów. Wielki tłum zebrał się na schodach. Wielu z przybyłych było podnieconych wódką. W pewnym momencie jeden z obecnych, nie mogąc się widać utrzymać dłużej na nogach spadł ze schodów. Przerażający krzyk spadającego wywołał panikę. Ludzie, przypuszczając, że się schody załamują, poczęli się ratować ucieczką. Jedni drugich tratowali. Słabsi, nie mogąc wytrzymać naporu, mdleli i ginęli pod stopami tłumu. Kiedy wreszcie tłum się zorjentował, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo, pogotowie ratunkowe poczęło zabierać zabitych i opatrywać rannych.

Władze japońskie wydały oświadczenie, że powodem niebywałej katastrofy była wódka.

SCHWYTANO WIELKĄ SZAJKĘ HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Warszawa, 10. stycznia. — Policja w ciągu ostatnich kilku dni przeprowadzała likwidację wielkiej bandy handlarzy żywym towarem. W związku z prowadzoną akcją zatrzymano 70 sutenerów, których decyzją sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

ZATWIERDZENIE TERMINÓW MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW LOTNICZYCH W POLSCE.

Warszawa, 10. stycznia. — Terminy organizowanych w roku bieżącym przez Polskę zawodów challenge'u (28 sierpnia do 15 września), Gordon-Bennetta (23 września) zostały zatwierdzone przez odbyty w Kairze zjazd Międzynarodowego Związku Lotniczego.

STANY ZJEDNOCZONE UZBRAJAJĄ... JAPONJĘ.

Moskwa, 10. stycznia. — Korespondent nowojorski, „Prawdy" donosi o wielkich zamówieniach materjałów wojennych w Stanach Zjednoczonych przez Japonję.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Optymiści mają nadzieję, że niedługi już jest czas, kiedy wszystkie bagnety, armaty i karabiny maszynowe zostaną przekute na narzędzia rolnicze i maszyny do szycia. Pesymiści nie tracą nadziei, że w niedługim już czasie wszystkie narzędzia rolnicze, maszyny do szycia i tym podobne nieużyteczne sprzęty zostaną zużyte jako materjał na nowe karabiny i armaty... Ta maleńka różnica wykazuje jasno, do jakiego stopnia cała ludzkość zdąża do jednego celu.

* * *

Złodzieje samochodów, wzorując się na wielkich domach handlowych, sprzedali skradziony samochód na „łatwe" spłaty. Nie cieszyli się jednak nieboracy nadzieją „lepszych" czasów długo, bo policja aresztowała ich odbiorcę, który nie chciał płacić dalszych rat za samochód i ich również. Za nowy bardzo oryginalny skądinąd pomysł złodziejski „byznesiści" powędrując do więzienia.

* * *

Ubiegły rok był wysoce korzystny dla zorganizowanej pracy. Amerykańska Federacja Pracy, w swoim rocznym przeglądzie stwierdza, że 6,400,000 osób wróciło w 1933 do pracy — z tego 1,800,000 w przemyśle a 4,600,000 przy różnych projektach rządowych, że przeciętny tydzień pracy w przemyśle został skrócony o 4 i pół godziny i że robotnicy są lepiej zorganizowani do załatwiania swoich problemów i uczestniczenia w kontroli przemysłowej, niż byli przed rokiem. — Wszystko to zawdzięczają jednemu człowiekowi — Prezydentowi Rooseveltowi.

* * *

N. R. A. zaczyna już docierać i do zakładów karnych w Stanach Zjedn. Dowiedziano się mianowicie, że stanowe więzienia w New Yorku wprowadzą u siebie system N. R. A. a ich przemysły będą miały swoją własną „umowę". — Zatem więźniowie będą mieli 40-godzinny tydzień pracy i koszt produkcji będzie kalkulowany w taki sam sposób, jak w fabrykacji takich samych towarów poza więzieniem.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 10-go stycznia: — Św. Agatona.

Jutro, 11-go stycznia: — Św. Hygina.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:17.
Zachód słońca o godz. 4:38.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę po większej części pochmurno; umiarkowany, zachodni i południowo-zachodni wiatr. We czwartek pogoda oraz cokolwiek cieplej.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem 30 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5tej rano 26 stopni.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

MLECZNA POWODŹ.



Strajkujący Farmerzy wylewają mleko z auta ciężarowego zatrzymanego blisko Hampshire, Ill. Podobne sceny rozgrywały się wczoraj na całem terytorjum strajkowem, kiedy producenci zacieśnili blokadę dróg wiodących do Chicago. (Klisza Herald-Exam.

Senat Zatrzymuje Zegar, Aby Przyspieszyć Bil Ratunkowy.

Rada Miejska Przyjęła Nową Poprawkę.

Używając starego sposobu zatrzymania wskazówek zegara, senat stanowy w Springfield posunął o godz. 1 dzisiaj w nocy proponowany bil o kontroli nad handlem trunkami do trzeciego czytania i utorował drogę do oddania go pod głosowanie w dniu dzisiejszym.

Przez cały wieczór dołączano coraz to nowe poprawki do bilu, zwalając je na wierzch administracyjnej poprawki Nr. 204, która sama w sobie stanowi kompletną rewizję całego tekstu ustawodawstwa trunkowego.

Najgorętsza utarczka na nocnej sesji rozegrała się, kiedy sen. Monroe, dem. z Collinsville i inni senatorzy z prowincji zażądali rozszerzenia na inne miasta w stanie porozumienia Horner-Kelly, odnośnie do składu chicagoskiej apelacyjnej komisji trunkowej. Poprawkę Monroe'a ubito 24 głosami do 8.

Senat odrzucił również poprawkę, któraby pozwalała na sprzedaż piwa tylko przy barach. Bil wyklucza wszelkie kontuary (bary) w salunach w całym stanie.

W nocy nie osiągnięto stanowczej decyzji, czy bil ma iść dzisiaj pod ostateczne głosowanie. Z powodu znacznej liczby absentujących się senatorów, kwestja ta jest raczej wątpliwa.

Kiedy senat rozpoczął debatę wczoraj po południu, 112 poprawek było już przyjętych do bilu. Wszystkie są teraz usunięte z wyjątkiem tych, które wcielono w poprawkę Nr. 204, po której jednak doczepiono jeszcze wiele innych poprawek. Dlatego też nawet eksperci obydwu Izb nie wiedzą, jak się sytuacja naprawdę przedstawia.

W międzyczasie, komitet licencyjny rady miejskiej omawiał wczoraj poprawkę do miejskiego ordynansu strefowego (zoning ordinance), któraby wymagała, aby każdy, kto pragnie otworzyć wyszynk w sąsiedztwie rezydencyjnem, uzyskał zgodę 51 procent posiadaczy frontu realności w bloku, w którym tawerna miałaby się mieścić. Poprawka przyjdzie prawdopodobnie dzisiaj pod głosowanie w radzie miejskiej w formie ordynansu. Większość członków komisji licencyjnej dali do zrozumienia, że będą się tej poprawce opierali.

Komisja licencyjna przyjęła wczoraj poprawkę do ordynansu trunkowego, która przewiduje, że: „Trunki nie będą sprzedawane, ofiarowane na sprzedaż, trzymane na sprzedaż, wystawiane na pokaz lub ogłaszane na sprzedaż detaliczną, lub dostarczane jakiejkolwiek osobie kupującej, tylko w lokalu opisanym w licencji kupca detalicznego". Celem proponowanej poprawki jest przeszkodzenie sklepom łańcuchowym w prowadzeniu interesów z jednego centralnego sklepu lub składu, z którego wszystkie dostawy mogłyby być robione pod jedną licencją.

Komisja licencyjna odłożyła do późniejszego rozważenia propozycję znie[illegible]nia bar oraz kilka innych drobniejszej wagi spraw związanych z sytuacją trunkową.

Czy Unja Operatorów Obrazów Ruchomych Jest Na Sprzedaż?

Władze federalne wdrożyły śledztwo w celu ustalenia, czy Unję Operatorów Obrazów Ruchomych chciano sprzedać za $500,000 właścicielom teatrów, czy też wiadomość ta jest tylko pogłoską.

W czasie przesłuchów w sądzie E. D. „Jack" Miller, przedstawiciel wielkich teatrów obrazów ruchomych w Chicago nie chciał wyjawić pensji, jaką pobiera Tom Maloy, dyktator w Unji Operatorów Obrazów Ruchomych. Pytania w tej sprawie zadawano Millerowi aż cztery razy, lecz Miller milczał, nie chcąc zdradzić tajemnicy.

W ręku sędziego federalnego Barnesa, znajduje się kopja odpowiedzi Millera, zadawanych mu przez prokuratora federalnego Green'a.

Prokurator Green twierdzi, że dowiedział się od Millera, iż przybył do Millera pewien jegomość nazwiskiem „Joe Nichols", oświadczył, iż jest wysłannikiem Maloy'a i zaofiarował Millerowi kupno Unji Operatorów za $500,000. Na podstawie oferty Maloy'a, z chwilą gdy Unja Operatorów przeszłaby pod kontrolę właścicieli teatrów, wszyscy operatorzy, zatrudnieni obecnie w teatrach, byliby wydaleni z pracy i później przyjmowani kolejno lecz już na innych warunkach. — Z pracy wydaleni byliby najpierw ci, którzy pobierają obecnie po $100 tygodniowo.

Według raportu, Miller miał odrzucić ofertę Maloy'a, lecz zgodził się na inną propozycję, mianowicie na usunięcie z pracy każdego operatora pobierającego $100 tygodniowo po zapłaceniu przez właścicieli teatrów obrazów ruchomych — $1,100 za każdego.

Dowiedziano się również, że około 80 „studolarowych" operatorów zmuszono do przyjęcia gorszych warunków pracy. — Pytanie zachodzi, czy rzeczywiście Unja Operatorów jest na sprzedaż i kto ją ma prawo sprzedać?

ROKOWANIA POKOJOWE NIE ODNOSZĄ SKUTKU.

Gwałty Szerzą Się w Mieście i Okolicy.

Po dziewięciu godzinach debaty, 300 członków doradczego wydziału Pure Milk Ass'n, nie mogących się zgodzić, czy mają przyjąć czy odrzucić propozycję zakończenia strajku mleczarskiego w Chicago, odroczyli swoją sesję w hotelu Auditorium o godz. 3ej rano. Układy miano wznowić o godz. 10 przed południem.

Wskutek tego braku akcji, strajk trwa w dalszym ciągu. W rezultacie, urzędnicy miejscy wystąpili z ultimatum, że wojna mleczna, nacechowana licznemi gwałtami i ekscesami, musi być załatwiona dzisiaj, w przeciwnym bowiem razie władze uciekną się do radykalnych środków, aby położyć koniec strajkowi.

Dowiedziano się, że 60 procent członków doradczego wydziału Pure Milk Ass'n, organizacji farmerów produkujących mleko, opowiedziało się przeciw planowi pokojowemu administracji przystosowania rolniczego.

W międzyczasie, pikietowanie i gwałty trwały w dalszym ciągu, kiedy strajkierzy zacieśniali blokadę dróg wiodących do miasta.

Wczorajszy dzień przyniósł następujące wydarzenia:

1. — Wielka banda farmerów napadła na dom E. Beisnera, niezależnego mleczarza blisko Schaumborg, zapędziła go do domu strzałami i ustąpiła z placu dopiero po zjawieniu się wezwanej przez oblężonego farmera policji z karabinami maszynowemi.

2. — W Washingtonie, kongr. Blanchard z Wisconsin zażądał, aby administracja rolnicza wstrzymała strajk. Kongresman Britten z Chicago naglił delegację z Illinois, aby użyła wszelkiego możliwego nacisku w celu przyspieszenia pokoju w wojnie mlecznej.

3. — Sędzia federalny Barnes zabronił strajkierom zatrzymywania międzystanowych przesyłek mleka dla dwóch mleczarń.

4. — Dr. Herman Bundesen i członkowie miejskiego wydziału zdrowia zostali oskarżeni przez aldermanów, że traktują sytuację mleczną ze szkodą dla publiczności.

5. — Gub. Horner rozkazał policji stanowej ukrócić gwałty w północnym Illinois, podczas gdy niezależni producenci donieśli, że nie mogą uzyskać ochrony policyjnej dla swoich transportów.

6. — Organizacja Wisconsin Co-operative Milk Pool stanęła po stronie strajkierów wstrzymując wysyłkę 135,000 funtów mleka dziennie do Chicago

Farmerzy Niszczą Setki Tysięcy Kwart Mleka.

Napadli na Pociąg Pocztowy; Rząd Interwenjuje.

Strajkujący farmerzy, którzy nie dopuszczają transportów mleka do Chicago, zadarli wczoraj z rządem federalnym, kiedy zatrzymali pociąg wiozący pocztę rządową. Prok. okręgowy Green zapowiedział, że inspektorzy pocztowi wdrożą bezwłocznie śledztwo w sprawie tego bezprawia.

Napad na pociąg pocztowy, który miał miejsce w Wadsworth, w pow. Lake, był tylko jednym incydentem w fali gwałtów i ekscesów, jaka zmiotła terytorjum chicagoskie w chwili, kiedy liderzy Pure Milk Ass'n, kooperatywy farm mleczarskich, debatowali nad zakończeniem strajku mlecznego. — Siedem innych pociągów zatrzymały w ciągu dnia pikiety strajkowe, ale żaden z nich nie wiózł poczty.

Z jednego pociągu, zatrzymanego blisko Burlington, strajkierzy wylali 157,000 funtów mleka. Ogółem, setki tysięcy kwart mleka, przeznaczonego dla Chicago, poszło na zniszczenie.

Pociąg pocztowy został zatrzymany na 20 minut i pikiety strajkowe pozwoliły maszyniście jechać dalej dopiero po przekonaniu się, że pociąg nie wiezie mleka. Prawa federalne przewidują karę do pięciu lat więzienia i $5,000 grzywny za zatrzymywanie poczty i fakt, że nie było żadnego rabunku ani włamania do wozów pocztowych nie uwalnia winnych od odpowiedzialności.

Gwałty nie ustawały wczoraj i w Chicago. Jeden z woźniców dla mleczarni Wielanda został raniony przez policjanta i aresztowany pod zarzutem rozbicia szyby w jednym z niezależnych sklepów mleczarskich. Szajka niewyśledzonych jeszcze sprawców obrabowała i zdemolowała inny sklep z mlekiem i spaliła wóz mleczarski należący do niezależnej mleczarni.

RADA MIEJSKA SKŁADA WINE ZA STRAJK MLECZARSKI NA RZĄD.

Członkowie komitetu rady miejskiej dla spraw zdrowia zarzucili wczoraj, że strajk mleczarski został spowodowany przez administrację rolniczą i sekr. roln. Wallace'a, którzy nie potrafili rozwiązać problemów ujawnionych w niedawnej federalnej inwestygacji warunków w sytuacji mlecznej w Chicago i okolicy.

Jakkolwiek nie było żadnej stanowczej deklaracji, że rada wda się w załatwienie strajku, komitet sanitarny wysłał do sekr. Wallace'a telegram prosząc o przysłanie wszelkich informacyj uzyskanych przez czynniki federalne podczas przesłuchów mleczarskich w listopadzie i po przegląd ksiąg wielkich mleczarń, dokonany po zamknięciu przesłuchów.

Aldermani powtórzyli wczoraj zarzuty, że wielkie mleczarnie są w zmowie z Pure Milk Ass'n i że istotnym celem strajku jest zgniecenie niezależnych mleczarń ze szkodą spożywców. Aldermani zarzucili, że Pure Milk Ass'n „chce być carem dystryktu chicagoskiego"

Z JACKOWA

Ojcowie i matki, synowie i córki wybierają się dzisiaj wieczorem na „Penny Social" czyli centową wyprzedaż pięknych i użytecznych rzeczy. Urządzeniem tej imprezy zajmuje się sympatyczne Tow. Pań św. Józefa, w dużej sali parafjalnej a nie pod nową szkołą, jak poprzednio pisaliśmy. Będzie warto przyjść i spędzić kilka miłych chwil na godziwej rozrywce.

*

Na dzisiejszym „Penny Social" odbędzie się premjowanie książeczek bazarowych, których sprzedażą zajmowały się dzieci szkolne. Panie i panny, mające w swem posiadaniu te książeczki, proszone są o przyniesienie takowych na dzisiejszy „Penny Social". Pamiętajcie, że książeczki bazarowe muszą stanowczo być dzisiaj zwrócone. Proszeni są parafjanie dobrej woli i serca o przyniesienie z sobą fantów na dzisiejszą imprezę, gdyż czem więcej ich będzie, tem lepsze zadowolenie wśród uczestników imprezy.

*

Już w najbilższą niedzielę pójdziemy wszyscy na koncert czyli „Wieczór Pieśni" do sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Nasze Chóry Parafjalne, mianowicie św. Jacka i św. Cęcylji przysposobiły wspaniały program wokalny, na który złożą się śpiewy chóralne, solowe, duetowe itp. Po koncercie nastąpi zabawa taneczna przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry. Dochód z koncertu i zabawy przeznaczony na korzyść parafji. Jak chodzą słuchy, sala będzie szczelnie wypełniona miłośnikami pieśni, nietylko z Jackowa, lecz także z innych dzielnic, którzy przybędą, aby przysłuchać się pieśni, a tem samem okazać wdzięczność członkom i członkiniom, uczęszczającym na lekcje śpiewu i poświęcającym swój drogi czas, w tym celu głównie, aby należycie przygotować się do występów. Dodajmyż bodźca i otuchy drużynie śpiewaczej do dalszego krzewienia pieśni. Bilety nabyć można na plebanji, od miejscowych byznesmanów i od członków i całonkiń chórów parafjalnych na Jackowie.

*

Państwo Ignacy i Aniela Szewczyk, dawniejsi jackowianie, znowu przenieśli się na Jackowo i jak poprzednio tak i teraz prowadzą skład mięsa i groserji, pnr. 2959 No. Hamlin ave.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się zebranie Organizacji Katolickiej Młodzieży C.Y.O., który to oddział zrzeszony jest przy Tow. Najśw. Imienia Jezus. Na to zebranie proszeni są o przybycie prezesi i wiceprezesi innych zrzeszeń młodzieży, a mianowicie: Stow. Alumnów, Klubu „Unique Social", Dziewic Różańcowych, Chóru św. Cecylji i proszeone są także Panienki z Apostolstwa Modlitwy.

*

Dnia 25go lutego, rozpocznie się u nas na Jackowie Misja św. pod kierownictwem OO. Jezuitów.

*

Instalacja nowego zarządu Chóru św. Jacka, odbędzie się we wtorek, dnia 16go bm., a Chóru św. Cecylji we czwartek, dnia 18go bm. w sali parafjalnej.

*

Kluby Parafjalne Króla Jana IIIgo Sobieskiego i Pań Królowej Jadwigi, urządzają wspólny tradycyjny bal pączkowy, w niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej. Będzie to ostatni bal przed wielkim czterdziestodniowym postem.

*

Instalacja nowego zarządu Klubu Obyw. Króla Jana IIIgo Sobieskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 21go stycznia, a klubu „Unique Social" we środę, dnia 24go bm. w sali parafjalnej.

Miesięczne zebranie Panienek z Apostolstwa Modlitwy odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. w sali zwykłej i o zwykłej godzinie. Wszystkie proszone o przybycie.

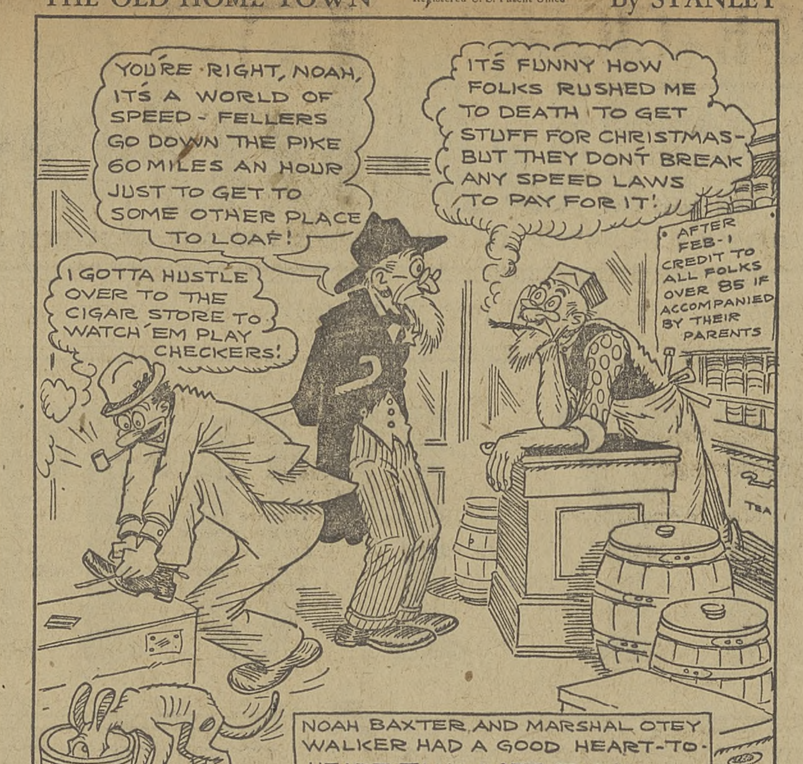
Córka eks-senatora Charles Thomasa, jednego z czołowych rzeczników bi-metalizmu, czyli użycia złota i srebra jako podstawy pieniądza, została oskarżona przez federalną „Grand Jury" w Denver o przetrzymywanie złota. Zarzucono jej, że nie zgłosiła ilości posiadanego złota i że posiada $3,000 w złocie wbrew wykonawczemu rozkazowi Prezydenta Roosevelta, wzywającemu wszystkich do oddania zapasów złota do skarbu. — Córce byłego senatora grozi, jak wszystkim innym „dusicielom" złota, jako maksymum kary $10,000 grzywny i 10 lat więzienia.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Hepat is a prefix meaning the heart			
2. A hendecagon is a plane figure having ten sides and ten angles			
3. Hosanna is an exclamation of praise and glory to God			
4. Juncture is classed as an adverb in the English language			
5. Ligneous means woody			
6. Misogyny is hatred of men			
7. Pedantry is ostentatious display of learning			
8. James K. Polk succeeded William H. Harrison as president of the United States			
9. "In nubibus" is Latin for "in the clouds"			
10. Yoga is a Hindu system of ascetic philosophy			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z Klubu Demokrat. im. T. Kościuszki.

W 13-tej wardzie na Brunonowie.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie instalacyjne połączone z zabawą taneczną, w sali ob. P. Gniadego, przy zbiegu ulicy 47mej i Karlov. Posiedzenie zagaił ustępujący prezes p. Jan Żolna, po wyczerpaniu wszystkich spraw, kolejno powoływał mówców. Pierwszym mówcą był p. Raymond Bergen, sekretarz p. Edwarda J. Barretta, audytora stanowego. Ustępujący prezes p. Żolna przedstawił go jako kandydata na komitymana w 13tej wardzie. Drugim mówcą był p. S. Kuflewski, szef inspektorów stanowego wydziału edukacyjnego i registracyjnego. Mowę polityczną wygłosił p. W. F. Walkowiak, komisarz sądów przysięgłych.

O dodatnich pracach Prezydenta Roosevelta dla ludu pracującego mówił obszernie p. K. Kowalski, urzędnik z biura p. Franciszka W. Zintaka, klerka wyższego sądu. Pan K. Kowalski odebrał przysięgę od nowego zarządu na rok 1934.

Michał Sobyro, nowy prezes, obiecał pracować wytrwale dla rozwoju klubu i całej dzielnicy. Ostatnią mowę wygłosiła pani L. Andruszkiewicz, prezeska Demokratycznego Klubu im. Marty Washington, w tej wardzie. Po posiedzeniu odbyła się zabawa taneczna.

W skład zarządu na rok 1934 wchodzą następujący: Michał Sobyro, prezes; pięciu wiceprezesów: Andrzej Biedroń, Fran. Serepuk, J. Różewicz, K. Rogoziński i J. Nowakowski; L. J. Dobrowolski, sekr. fin.; S. Marciniak, sekr. prot.; J. Dziarski, skarbnik; S. Basiński i K. Obrzut, doradcy prawni; marszałkowie: J. Mizerka, M. Szczygieł i F. Balut; trustysi: F. Sendzik, J. Zapotoczny i S. Jaworski.

Bezpłatne Podarki w Chicago Mail Order Outlet

Obecnie odbywa się „sprzedaż manażerów" w składzie Chicago Mail Order Outlet, pnr. 511 So. Paulina ulica, narożnik Harrison ulicy. — Aby należycie tą sprzedaż ocenić dodają „że każdy kostumer i każda kostumerka otrzymają przy każdem zakupnie za dolara lub wyżej zupełnie bezpłatnie piękny podarek.

Pytajcie się o manażera. On was chce spotkać osobiście w składzie i sam wręczy wam podarek.

Taniości, jakie można nabyć podczas tej „sprzedaży manażerów" są niesłychane. Ogłoszenie tej spółki w dzisiejszem wydaniu naszego pisma dokonale wam przedstawi co dla was podczas tej sprzedaży ma w zapasie spółka Chicago Mail Order Outlet.

Na tropie fałszerzy pieniędzy.

Easton, Pa. — Aresztowano tu i oddano w ręce władz federalnych trzech mężczyzn i jedną kobietę oskarżonych o puszczanie w obieg podrabianych 20-dolarówek.

SEZ YOU Answers

1. False. The liver. 2. False. Eleven sides and eleven angles. 3. True. 4. False. Noun. 5. True. 6. False. Hatred of women. 7. True. 8. False. John Tyler. 9. True. 10. True.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Baczność właściciele domów.

North West Landlords Protective Ass'n będzie miało posiedzenie w czwartek, dnia 11 stycznia o godz. 8ej wieczorem, w sali Holstein Parku. — Mateusz A. Klinger, prezes.

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Szczepana Męcz. No. 318 Zj. P. R. K. odbędzie posiedzenie roczne w czwartek d. 11go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali No. 3-ci. — B. Sitkiewicz, prezes, J. Zawiszewski, sekr. prot.

Tow. św. Wincentego a Paulo, Nr. 221 Z. P. R. K., będzie miało roczne posiedzenie w czwartek, dnia 11go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Nr. 1-szy. — Fryderyk Kirstein, prezes, Mateusz Bykowski, sekr. prot.

Sherman Post Nr. 27 Polskiego Legjonu.

Posiedzenie nadzwyczajne weteranów Posterunku Sherman odbędzie się dnia 15go stycznia w kwaterze pnr. 5010 S. Racine ave., o godzinie 8ej wieczorem. — Antoni Waskiewicz, komendant, Józef Bigora, adjutant.

Kółko Lit. Dram. im. Kazimierza Pułaskiego, nr. 29 Z. P. K. L. D. w Am., odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 11 stycznia, w sali ob. Jana Oleszka, pnr. 1446 W. Huron ul., o godz. 7:30 wieczorem. — Albert J. Opiela, sekr.

Z Town of Lake.

65ty Oddział Związku Młodzieży polskiej na Ziemi Washingtona, odbędzie swe roczne posiedzenie w piątek, dnia 12. stycznia, początek o godzinie 7ej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. — K. Smuskiewicz, sekr. prot.

Z TRÓJCOWA.

Z posiedzenia połączonych Towarzystw przy parafji św. Trójcy. Po załatwieniu ważniejszych spraw, przystąpiono do wyboru nowych urzędników. Przewodniczącym wyborów był ob. K. Topczewski. Do nowego zarządu weszli: p. H. Sajewski, prezes; ks. K. Sztuczko, C. S. C. kapelan; W. Białoruska, wiceprezes 1-szy; p. M. Straube, wiceprezes 2gi; M. Sakowicz, sekr. fin.; J. Andrzejewski, sekretarz prot.; J. Kieljan, kasjer; J. Pijawka, marszałek. — Ks. K. Sztuczko, odebrał przysięgę od nowego zarządu i równocześnie apelował do wszystkich towarzystw ażeby przysyłali swoich delegatów na posiedzenia. Połączone towarzystwa odbywają posiedzenia co drugi poniedziałek miesiąca, w sali parafjalnej o godzinie 8mej wieczorem.

Bal urządza Tow. Biały Orzeł nr. 462 Z. P. R. K., w niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ulica, o godzinie 5tej po południu.

NASZE DZIECI.

Nie jeden Jaś ogląda poraz pierwszy ptaszarnię w ogrodzie zoologicznym i dziwuje się niej zielone papużki brazylijskie.

— Tatusiu, czy to są niedojrzałe kanarki?

Co Słychać Na Polonji

Gwiazdka dla dziatwy połączona z zabawą taneczną Gniazda Sokołego im. Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w niedzielę, dnia 14go stycznia, w sali parku Pułaskiego, przy Noble i Blackhawk ul., początkowy o godzinie 3:30 po poł.

Legjon Pań Nr. 2 rozdał gwiazdkę dla rodzin weteranów bez pracy będącym oraz wdowom po weteranach poległych. Gwiazdkę tą rozwoziły prezeska oddziału, pani W. Haskiewicz z kasjerką, panią P. Draniczarek, a komendant Posterunku, Antoni Haskiewicz ofiarował automobil na ten cel.

Legjon Pań dorocznym zwyczajem urządza wieczorek instalacyjny wspólnie z weteranami Posterunku, w sobotę, dnia 20-go stycznia, w sali p. R. Draniczarka, o godzinie 7ej wieczorem.

Na posiedzeniu Chóru Dudziarz im. I. J. Paderewskiego, odbytem w sali kol. J. Stefanika, wybrano nową administrację, jak następuje: J. Woźny, prezes; A. Cejmch, wiceprezes; J. Bolsiewicz, sekr. prot.; F. Trawiński, sekr. fin.; A. Figiel, kasjer; F. Huczek, bibljotekarz; J. Kowalski, zastępca bibljotekarza; A. Sowa, gospodarz; A. Figiel, korespondent. Komitet rozwoju B. Misiak, A. Łoboda, J. Olejniczak. Dyrygentem chóru został B. Rybowiak. Wyżej wymieniona nowa administracja, na czele z dyrygentem B. Rybowiakiem, zaprasza wszystkich kolegów chóru Dudziarz, miłośników pieśni i sympatyków chóru o wstępowanie do naszego zespołu i regularne uczęszczanie na lekcje, które się odbywają w każdy czwartek wieczorem, o godzinie 7:30, w sali kol. J. Stefanika, narożnik Noble i Superior ul.

Meksyk ma 16,552,722 ludności.

Meksyk-miasto. — Według poprawionego cenzusu z 1930 roku, Meksyk ma 16,522,722 mieszkańców, 8,433,718 kobiet i 8,119,004 mężczyzn.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Ze szpitala do celi śmierci.

New York. — Ross Caccamise, skazaniec z Sing Sing, który nie chciał się poddać operacji na ślepą kiszkę, woląc umierać w łóżku niż w krześle elektrycznem, wyzdrowiał i został przeniesiony na nowo do celi śmierci.

Most sprzedany za $170,000.

Prairie du Chien, Ia. — Most nad rzeką Mississippi, sprzedano tu na licytacji za $170,000. Nabywcą jest pewien przedsiębiorca z Pittsburgha. Most zbudowała dwa lata temu firma prywatna, która zbankrutowała.

Zabawa Taneczna Unijnych Drukarzy Polskich.

Atrakcją sezonu zabawowego będzie z pewnością zabawa Stow. Unijnych Drukarzy Polskich, w sobotę, dnia 20-go stycznia br. Urozmaiconą ona będzie śpiewem znanych nam śpiewaków, a mianowicie: pana Karola Kosińskiego i p. Stan. Kuźniewicza, oraz grą Kółka Mandolinistów „Lechja" i kwartetem chóru „Nowe Życie". — Brać drukarska postara się przyjąć i ubawić swoich licznych przyjaciół i sympatyków należycie, a dziarska orkiestra p. Wrocławskiego z sentymentalnym skrzypkiem p. Kawałkowskim, przygrywać będzie najnowsze walczyki, tangi i foxtroty.

Miejsce zabawy piękna sala Klubu „Polonja", 1525 Milwaukee ave. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Stolica Pozbywa Się Prohibicji.

Washington, 10. stycznia. — Izba przeprowadziła wczoraj bil Nortona legalizujący sprzedaż trunków w stolicy kraju i znoszący prawa prohibicyjne, które pozostały w mocy w Dystrykcie Kolumbji mimo zniesienia 18-ej poprawki. Bil przechodzi teraz do senatu. Odrzucając propozycje systemu sprzedaży trunków w składach rządowych, Izba przyjęła zastrzeżenia bilu ustanawiające system licencyj niepozwalający na saluny.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Odpowiadać będą za rabunki. Sam Naggio, lat 18, z p. nr. nr. 1334 South Troy ulica i Sam Naggie, lat 18, z p. nr. 1300 South Troy ulica wczoraj przekazani byli ławie wielkoprzysięgłych przez sędziego miejskiego, Edwarda S. Scheffera, przed którymi stawali oskarżeni o dokonanie rabunków. Sędzia Scheffler urzęduje w sądzie dla chłopców.

* * *

Aresztant powiesił się w celi.

Alfred Cardonetti, lat 36, kucharz, wczoraj powiesił się w celi więziennej na stacji policyjnej przy Desplaines ulicy, gdzie go zamknięto ubiegłej niedzieli wieczorem, gdy aresztowano go za skradzenie $10. Jerzy Demos, właściciel restauracji pnr. 624 West Madison ulica wysłał go z 10-dolarówką po drobną monetę, ale Cardonetti z tą nie wrócił. Dlatego kazał go właściciel aresztować.

* * *

Kamiński po wypadku, zmarł w szpitalu.

Józfe Kamiński, lat 70, z p. nr. 8335 South Shore Drive wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu South Chicago. Dnia 4go stycznia został on w pobliżu swego domu najechany i śmiertelnie okaleczony przez automobil ciężarowy, którym kierował Czesław Chyliński, lat 20, z p. nr. 8710 Houston ave. Chylińskiemu kazano przybyć na inkwest koronera powiatowego, jaki się dzisiaj w sprawie śmierci ś. p. J. Kamińskiego odbył.

* * *

Czekał noc całą na rabusiów; postrzelił się.

Noc ubiegłą spędził w swojej piwiarni, p. nr. 5241 Lexington ulica czekając na rabusiów, jakich się spodziewał, a którzy krótko przedtem obrabowali piwiarnię z zapasu cygar i likierów. Gdy mu się już czekanie to sprzykrzyło w chwili gdy składał rewolwer nabity do szuflady padł strzał i kula okaleczyła właściciela w nogę. Tym niefortunnym „myśliwym", czekającym na rabusiów, którzy nie wrócili, był Jerzy Anderson, właściciel piwiarni pod wyżej podanym adresem.

* * *

Nieprawnie otrzymywał żywność.

Lewandowski dzisiaj stawał przed sędzią miejskim, Edwardem S. Schefflerem, oskarżony o pobranie zapasu żywności nieprawnie ze stacji zapomogowej powiatu Cook. Przeciwko niemu zeznawać miał Robert J. Dunham, przewodniczący komisji zapomogowej, Illinois Emergency Relief Commission. W sprawie tej urzędować będzie ława przysięgłych.

* * *

Rusnak, sam ogłosił swoją kandydaturę.

Antoni M. Rusnak „poleci" na Komisarza powiatowego, o czem sam donosi licząc na poparcie swoich rodaków i sympatyków. Pan Rusnak jest weteranem z wojny światowej i należy do Postrunku Woodrow Wilsona, nr. 22, w Hawthorne-Cicero.

* * *

Stacey zmarł w Polskim Szpitalu.

Postrzelony dwukrotnie w głowę Piotr J. Stacey, lat 25, z p. nr. 2103 Orie ulica umarł wczoraj wieczorem w Polskim Szpitalu, przy North Leavitt ulicy, ofiara tajemniczego postrzelenia w co wmieszani mają być podobno kobieta i dwaj mężczyźni. Stacey'ego do szpitala przywieźli ci z trójki wymienionej, której na razie nazwiska policja trzyma w tajemnicy. Kobietę aresztowano, jej koledzy jednak zwiali, przez wyskoczenie oknem ze szpitala. Stan kobiety aresztowanej był taki, że nie mogła nic na razie policji powiedzieć o tem co zaszło i jak Stacey został postrzelony.

* * *

Za bójkę z Ukraińcami zostali ukarani.

Czterech komunistów skazano wczoraj na zapłacenie po $1 kary i odesłano do więzienia miejskiego. Stawali oni wczoraj przed sędzią Gutknechtem, oskarżeni o spowodowanie zaburzenia podczas parady 3,000 Ukraińców na West Madison ulicy. Ukarani zostali: pani Fannie Petrovo, 1407 So. California avenue ,skazana na 30 dni kozy; Samuel Grasky, 1210 South Morgan ulica, skazany na 10 dni kozy; Samuel Beritz, 1330 South Talman avenue, skazany na 30 dni kozy i Paweł Szamowicz, 1408 South Paulina ulica, który spędzi teraz 10 dni w więzieniu miejskiem.

* * *

Skradł rodzicom $2,325 i uciekł.

Policja ze stacji przy North Racine avenue, wczoraj wieczorem proszona była o odszukanie Leroy Behnke, lat 16, studenta szkoły średniej Crane Technical, który znikł z domu rodziców swoich, zamieszkałych p. nr. 820 North Marshfield avenue, zabierając z sobą ich oszczędności w sumie $2,-325. Ojciec zbiega, William Behnke, powiedział policjantom, że zaniepokojony brakiem syna w domu szukał powodu, dla któregoby on nie wracał ze szkoły. Nie długo jednak szukał przyczyny, gdy zajrzał do swego banku domowego i przekonał się, że oszczędności z całego życia znikły.

* * *

Jutro odczyt Dr. Szewczyka.

W czwartek, dnia 11go stycznia, a więc jutro, Dr. Szewczyk z Krakowa, wygłosi odczyt w hotelu Allerton, pokój nr. 640), o godzinie 8:30 wieczorem, na posiedzeniu Koła Akademickiego. Przed odczytem odbędzie się posiedzenie wszystkich członków i członkiń. Wybór członków drużyny, która stanie do debat, z przedstawicielami Polskiego Klubu Uniwersyteckiego z Milwaukee, także na programie.

* * *

Dwunastu kandydatów na trustysa w Cicero.

Dziewięciu Demokratów i trzech Republikanów zgłosiło swoje kandydatury na urząd trustysa w miasteczku Cicero. Jeden tylko jest kandydat partji podatników. O urząd ten ubiegać się będą Demokraci Rudolf Hurt, Michał Jelinek, Gustaw O. Randa, p. Prochaska, Józef Becker, Tomasz Filas, Karol Baroviak, Karol Zelibor i Józef Lorr, oraz Republikanie Edward Kadlecć Miles Wlodeck i p. Krizansky. Kandydatem podatników jest Jake Peroutka. Na członków Rady bibljotecznej „polecą" Franciszek Mudra, Elmer Łuczak, demokraci oraz Antoni Matul i J. Turek z partji podatników.

* * *

Sprytni bandyci noszą radjo ze sobą.

Do zakładu dla chorób nieuleczalnych, p. nr. 5535 Ellis avenue wczoraj wieczorem wmaszerowało czterech uzbrojonych bandytów, z których jeden połączył aparat radjowy z przewodem elektrycznym, koledzy jego zaś obrabowali Dr. Leslie E. Parkera, superintendenta, trzech klerków i gościa, panią Hazel O'Harra, z p. nr. 808 North Lawler avenue. Dr. Parker zmuszony był wydać bandytom $200 z kasy oraz $300 w przekazach bankowych i biżuterję pacjentów. Pani O'Hara zaś oddała $8 i pierścień djamentowy, a klercy każdy po kilka dolarów.

Morderca Cermaka Miał Mózg Normalny.

Jacksonville, Fla., 10. stycznia. — Giuseppe Zangara, zabójca, który zranił śmiertelnie mayora Cermaka z Chicago strzelając do Prezydenta Roosevelta w Miami 15. lutego z. r. miał „normalny mózg". Cermak umarł 6. marca, a Zangarę stracono w dwa tygodnie później.

Do takiej konkluzji doszedł, po miesiącach studjów i obserwacji mózgu Zangary, dr. A. Meyer ze szpitala Johns Hopkins w Baltimore, jeden z czołowych specjalistów mózgowych w kraju.

Z Irving Park.

Z PARAFJI NIEPOKAL. SERCA MARJI.

Jutro wieczorem, Oddział 68 św. Jana Chrzciciela, Macierzy Polskiej, odbędzie roczne posiedzenie połączone z instalacją nowego zarządu, w sali zwykłych zebrań. Po instalacji będzie podana kawka i ciastka, a potem nastąpi zabawa kostkowa dla wszystkich bezpłatna.—Warto więc przybyć i korzystać z tej pięknej sposobności.

*

Sympatyczny Klub Pań Elizy Orzeszkowej urządza obiad tak zwany „Plunket Dinner" w poniedziałek, dnia 22go stycznia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7ej wieczorem. Członkinie mogą na ten obiad przyjść z mężami, siostrami albo z przyjaciółmi lub znajomymi. Komitet wraz zarządem dokłada wszelkich starań ażeby obiad ten udał się jak najpomyślniej, wobec tego na poparcie w zupełności zasługują.

*

Na ostatniem posiedzeniu Klubu Obywatelskiego im Mikołaja Kopernika ,wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: X. proboszcz Rajmund Appelt, kapelan; ks. Józef Drzymała, wicekapelan; Władysław Imbiorski, prezes; Ignacy Oparka, wiceprezes; K. Stepnowski, sekr. prot.; E. Mytyś, sekr. fin.; Bernard Górski i Jan Klemundt, radni; M. Orłowski, marszałek.

*

Nowy zarząd Klubu Pań Elizy Orzeszkowej tworzą: Antonina Helwig, prezeska; W. Górska, wiceprezeska; Rozalja Górska, sekr. prot.; W. Walińska, sekr. fin.; A. Kieradło, kasjerka; E. Dmoch i J. Berkowska, radne; Emilja Gordon, marszałkini.

*

W ubiegłą niedzielę w sali parafjalnej odbyła się wspólna instalacja Klubów Parafjalnych im. Mikołaja Kopernika i Pań Elizy Orzeszkowej. Do zaprzysiężenia nowego zarządu poproszony został przez prezesa ks. proboszcz Rajmund Appelt, który po odebraniu przysięgi od urzędników, dodał od siebie kilka zdrowych rad i wskazówek tyczących się wspólnego dobra parafji ,przyczem nie szczędził serdecznych słów uznania i pochwały dla obydwóch klubów, które od samego swego założenia szczerze dla dobra parafji pracują, a dowody ku temu w tej pracy były liczne. Zachęcając kluby do kontynuowania tej zbożnej pracy, a w końcu życzył klubom powodzenia w nowym roku i błogosławieństwa Bożego we wszystkich dalszych poczynaniach. Podana była wieczerza przez klubowczynie przygotowana, a po posiłku, wykonany został piękny program przez uczennice panny Bart, który podobał się wszystkim, a świadczyły huczne brawa jakiemi wykonawczynie programu zostały nagrodzone. Po programie nastąpiła zabawa kostkowa, która przeciągnęła się przez kilka dłuższych chwil ku wspólnej uciesze.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE „DZIABÓW" CWA.

Ponieważ podnoszą się wszędzie głosy niezadowolenia z akcji CWA w Chicago, władze federalne przysyłają do Chicago kilku inwestygatorów, aby ustalić, czy w rozdawaniu prac i kontraktów budowlanych działy się jakieś nadużycia ze strony kierowników tutejszych.

Rozmowy w tej sprawie odbędą się w końcu b. tygodnia, z prokuratorem federalnym Greenem.

W sprawie zarzutu, że lokalni kierownicy CWA kierowali się względami politycznemi i osobistej przyjaźni przy wydawaniu pracy, głos zabrał Frank D. Chase, stanowy dyrektor akcji CWA. Pan Chase twierdzi, że jakiekolwiek nadużycia w podziale pracy i kontraktów na budowlę są wprost niemożliwe. Wszystko odbywa się pod ścisłą kontrolą, lecz jeżeli się zważy w jakich warunkach CWA musiała prowadzić swą akcję, każdy będzie mógł łatwo zrozumieć, że wielu jest niezadowolonych ponieważ pracy nie otrzymali choć złożyli aplikację. Zaregestrowało się ogółem 372,000 ludzi, lecz pracę otrzymało zaledwie 123,000. Reszta bezrobotnych, którzy regestrowali się i pracy nie otrzymali, są właśnie tymi niezadowolonymi. Tylko jeden mężczyzna na każdych 12 aplikantów otrzymywał zajęcie.

Pomimo tego wyjaśnienia, władze federalne postanowiły jednak sprawę zbadać gruntownie i przekonać się, czy wszystko jest w porządku, jak twierdzi p. Chase.

Z HAWTHORNE - CICERO.

Wieczorek instalacyjny Tow. Echo Wolności, gr. 43 Z. P. A., odbędzie się po posiedzeniu we wtorek, dnia 16go stycznia, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 7mej wieczorem. Na ten wieczorek oprócz czynnych członkiń są także proszone dziewczęta z Wianka. Prezeską jest L. Wojtanis, a sekretarką S. Bochucińska.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 14 stycznia, w sali parafjalnej na Walentowie, odbędzie się przed stawienie dzieci szkolnych, pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Nazaretanek. Wykonany zostanie piękny i zajmujący program, który zadowoli wszystkich uczestników przedstawienia. Ks. Bernard Szudziński, proboszcz tej parafji, zaprasza wszystkich parafjan.

*

Klub Polskich Młodzieńców p. n. „52 ave. Sportsmen Club" urządza zabawę towarzyską, w sobotę, dnia 27go stycznia, w sali Hawthorne Community House, począwszy o godzinie 8 wieczorem.

*

Do szpitala powiatowego na polecenie lekarza przewieziony w tych dniach został Józef Galusza, zam. p. nr. 3108 — 52 ave., który od dłuższego czasu niedomaga na zdrowiu.

*

Zorganizowano w Cicero dla wspólnego dobra i rozwoju tak zwaną Radę Obywatelską do której należy szesnaście zrzeszeń obywatelskich. Na liście urzędników zarządu figuruje także Polak, p. Albert Łuczak.

*

W kościele św. Walentego w ubiegłą niedzielę ochrzczona została córeczka pp. Władysława i Marji Rąpała, której dano na imię Geraldyna. Chrzestnymi rodzicami byli Adam Mateja i Justyna Graicka.

*

W niedalekiej przyszłości w kościele św. Walentego ślubować będą p. Józef Skóra z parafji św. Pankracego, syn pp. Józefa i Weroniki Skóra, z panną Marją Andrzejewską, córką, pp. Michała i Weroniki Andrzejewskich.

*

Były poczmistrz w Cicero, Clyde Schoner, lat 61, zam. p. nr. 5140 — 53 ul., został znaleziony w swym pokoju sypialnym napełnionym gazem, w zamiarze popełnienia samobójstwa. Przywołana policja zastała go przy życiu lecz w nader krytycznym stanie.

*

Kupcy i Przemysłowcy w Cicero czynią starania i zabiegi a to względem wywalczenia zniżkę licencji, jaką zmuszeni są opłacać.

*

Zabawa parafjalna na Walentowie odbędzie się w niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej, na którą wszyscy walentowianie, tudzież ich przyjaciele i znajomi się wybierają.

*

Nowy zarząd Tow. św. Franciszki, nr. 799 Z. N. P., tworzą następujący urzędniczki: Julja Jóźwiak, prezeska; Marja Owczarzak, wiceprzeska; Jadwiga Niepolska, sekr. prot.; Marja Staszak, sekr. fin.; Zofja Szymańska, sekr. wydziału małoletnich; Marja Wesołowska, kasjerka; Marja Zienty i Łucja Maciejewska, radne. Delegatkami do Gminy 55tej są: Julja Jóźwiak i Marja Staszak. Komitet harcerstwa stanowią: Julja Jóźwiak, Marja Staszak i Marja Wesołowska.

*

Staraniem nowego zarządu Klubu „Cicero Jolly Fellows" odbędzie się instalacja połączona z zabawą taneczną dla członków, tudzież ich przyjaciół i znajomych. Przysięgę od nowych urzędników odbierze p. Jan Raleigh.

*

Na Andrzeja Serafina, zam. pnr. 1429 So. 48my Ct. najechał automobilem jakiś szaleniec, w czasie gdy ten ciągnął wózek na ulicy 16ej w pobliżu 51 ave., poczem szybko odjechał. Przewieziono poważnie pokaleczonego do szpitala powiatowego.

*

Nowozorganizowany Klub „Wiza Boosters" urządza zabawę dnia 3go lutego, w sali Hawthorne Community House. Przewodniczącym komitetu jest Władysław Stachnik.

*

Odbył się w poniedziałek ubiegły z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej pogrzeb śp. Anny Wadas, zam. pnr. 2815 So. 50 ct., zmarłej w podeszłym wieku. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych — zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Jutro wieczorem, odbędzie się roczne posiedzenie Dworu św. Kazimierza, nr. 796 Z.K.L., w sali zwykłej. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

W przyszłą niedzielę, w sali zwykłej, o godzinie 1ej po południu, odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, skupiającego się przy parafji Matki Boskiej Cząstochowskiej. Członkowie są proszeni o przybycie, gdyż sprawy ważne wymagają obecności wszystkich.

*

W nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie starego zarządu Klubu „Cicero Jolly Fellows", w sali zwykłej i o zwykłej godzinie.

*

Odbyła się na sali Community Hall, wspólna instalacja tak zarządu Posterunku 22 im. Woodrow Wilsona, jakoteż zarządu Legjonu Pań nr. 11, przy tymże posterunku.

Po krótkiem posiedzeniu posterunku, ze sztadarami i przy dźwiękach orkiestry p. Edw. Zwolińskiego, udano się do stołów, gdzie po kolacji rozpoczął się właściwy program. Pani Beneś otwarła program i powołała na przewodniczącego p. J. Stanek, wice kom. stanowego Polskiego Leg. Armji Am., który energicznie przystąpił do wykonania programu. Po odegraniu hymnu amerykańskiego i polskiego, na pierwszego mówcę powołał przewodniczący, p. Antoniego F. Maciejewskiego, superwizora miasta Cicero w imieniu którego złożył życzenia ob. L. C. Poprawski, oświadczając, że p. Maciejewski zajęty jest posiedzeniem i nie może być obecnym.

Imieniem Zjednoczenia P. R. K. przemówił dyrektor p. Fr. Kempa. Po nim przemówił p. J. Grondell, weteran wojny hiszpańskiej, szczery przyjaciel posterunku 22go.

Naczelny komendant Leg. Pol. A. Am., p. F. Kalisz, życzył całemu Legjonowi powodzenia.

Orkiestra „Community Band" pod dyrekcją p. E. Zwolińskiego, odegrała dziarski marsz, poczem pięknie przemówił p. M. Głód, kapitan armij am. i wicekomendant naczelny, znany ze swych patrjotycznych przemówień, ciesząc się, że młodzież tu zrodzona, tak weterani, jak i panie młode tak czynny udział biorą w poczynaniach weteranów polskich i równocześnie zbliżyła do siebie tak członków weteranów i Legjon, jak również zbliżyła wszystkich więcej do Polski, dla której obie organizacje tak dzielnie pracują. — Oddał cześć jednemu z największych prezydentów St. Zjedn., Woodrow Wilsonowi, którego imię posterunek nosi i przyrzekł poparcie z całej duszy prezydentowi St. Zjedn. Delano Rooseveltowi, dla prowadzenia narodu ku lepszej przyszłości.

Imieniem placówki 10 W. A. P. z Cicero, złożył życzenia p. Stefan Tomczak. Złożyli również życzenia: p. K. Burzec, dyr. Zarz. Centr. i były komendant post. 22, p. J. Kuta, pierwszy komendant posterunku, pani A. Drużela, nacz. prezeska Legjonu Pań i p. Skowrońska, kasjerka Zarz. Centr.

Przysięgę od nowego zarządu posterunku odebrał p. F. Kalisz, nacz. kom., a od Zarządu Legjonu Pań, pani A. Drużela, nacz. prezeska.

Po złożeniu przysięgi, przemawiali kolejno: A. Kaliszewski, kom. posterunku 22, S. Maliński ,wicekom., J. Ołdakowski, adj., M. S. Budzyński, sekr. fin., Br. Poch, skarbnik, J. Kuto i pani K. Peletz, prezeska Legjonu 11-go, poczem przewodniczący kolejno przedstawił wszystkich urzędników posterunku i legjonu pań i podziękował licznie zebranym za przemówienia i gościom za przybycie, a szczególnie paniom Beneś i Wróblewskiej, za przyrządzenie przyjęcia na własny koszt na blisko 100 osób.

Nowy zarząd posterunku stanowią: A. Kaliszewski, komendant; S. Maliński, I wiceprez.; J. S. Pawłowski, II wicepr.; J. Ołdakowski, adjutant; M. S. Budzyński, sekr. fin.; Br. Poch, skarbnik; M. Ostrowski, odźwierny; J. Kuto, F. Jaraczewski i S. Pękała, dyrektorzy; S. Grześkiewicz i Fr. Grzywa, chorążowie. Komitety: odwiedzania chorych, Jan Cwik; komitet planów: J. Kuto, Fr. Jendraszewski i J. Suski, obliczania książek: J. Cwik, J. Kuto i J. Kasparski; kapelan posterunku: J. Suski i J. Wawłowicz, kustorz.

Nowy zarząd Legjonu Pań nr. 11:K. Peletz ,prezeska; C. Burzec, wiceprez.; M. Luka, sekr. prot.; K. Szczepka, sekr. fin.; M. Malińska, kasjerka; dyrektorki: R. Peletz, T. Goździk, I. Grisko, Marszałkini M. Głód.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Setki Osób Szuka Mleka Dla Niemowląt.

Podczas obecnego strajku mleczarzy setki osób zgłasza się każdodziennie telefonicznie prosząc o mleko dla niemowląt i inwalidów. Tym wszystkim w biurach spółek mleczarskich odpowiadają: „Mamy dla was mleko, ale po takowe prosimy się zgłosić osobiście." Mleczarze strajkują, wozy w stajniach, a brak mleka wielki.

Brak mleka daje się we znaki, nikomu w składach nie sprzedają więcej jak kwartę mleka, w niektórych mleczarniach tylko po pół kwarty.

Do składu mleczarni Union Dairy Co., pnr. 2621 Wilcox ul. wczoraj zgłosiły się matki z niemowlętami na rękach, aby wykazać niejako, że mleko dla tych maluczkich jest im potrzebne.

Jan Lane, prezes Union Daidy zapewnia jednak, że nie ma obawy aby matki i inwalidzi mieli narzekać na brak mleka, dla nich jest go dosyć w zapasie. Dostawa mleka dla tych odbywa się pod nadzorem Pure Milk Association. Po szpitalach i ochronkach domy w których są dzieci otrzymają mleko, choćby tylko po kwarcie na dzień.

Detektywi mordercami.

New York. — Do Piotra Martynika, prowadzącego „ogródek piwny", przyszli dwaj detektywi i zażądali wódki. Kiedy im Martynik odmówił, że to była już spóźniona pora — zastrzelili go. Obydwu detektywów aresztowano.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Z DOMU STARCÓW ŚW. JÓZEFA.

Następujące osoby złożyły ofiary Gwiazdkowe na Dom Starców św. Józefa: — Pan Leon Winiecki $5.00, p. Jan Nering $5.00, p. Stan. Kozłowski $1.00, Wieboldt Store $2.50, pani Walerja Witmańska $7.00, pani Marja Barańska $5.00, pani T. F. Gaggan $10.00, państwo Zajączkowscy $5.00, pani Wład. Wachowska $5.00, pan A. Piasecki $10.00, p. Leon Kawczyński $10.00.

Wszystkim powyższym ofiarodawcom jakoteż Tow. Pań opieki nad Domem Starców, Tow. Ladies of Isabella i Knights of Columbus zasyłamy najserdeczniejsze podziękowanie za pamięć o naszych staruszkach przez urządzenie gwiazdkowych wieczorków i obdarzenie ich podarunkami. Tak Siostry jak i staruszkowie składają serdeczne „Bóg zapłać", życząc wszystkim Szczęśliwego Nowego Roku!

Washington. — Emma Goldman, którą w roku 1920 deportowano do Rosji jako anarchistkę i która bawi teraz w Toronto, będzie mogła znów przybyć do Stanów Zjedn. Pozwolenie wydała sekr. pracy Perkins.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	**PRZEDPŁATA WYNOSI**
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Podejrzliwość.

Gdyby można było wydrzeć ludziom skłonność do podejrzewania, gdyby na każdym kroku panowało zaufanie w stosunkach między ludźmi, to z pewnością usunęlibyśmy dziewięćdziesiąt dziewięć procent wszystkich klęsk, jakie na ludzkość niby spadają, a jakie naprawdę ludzkość sama na siebie ściąga.

Podejrzliwość czyni małżonków nieszczęśliwymi. Podejrzliwość uniemożliwia współżycie sąsiedzkie, nie daje ludziom przestawać z sobą, odpycha jednych od drugich, niepokój w serca zasiewa, sen odbiera i każe upatrywać w ludziach swoich wrogów.

Podejrzliwość jest wrogiem pokoju tak między pojedyńczymi ludźmi, jak i między narodami. Ona sprawia, że dwa sąsiadujące z sobą narody uważają się wzajemnie za wrogów.

Podejrzliwość jest gorszą od trucizny. Ludzie znają jej moc niszczącą i dlatego posługują się nią w wypadkach, gdy z zawiści chcą się na kimś zemścić.

Wielką rolę jako środek odgrywa podejrzliwość w życiu dyplomaty. Niejeden taki pan zasiewał podejrzliwość w przeszłości, niejeden zasiewa ją dzisiaj i niejeden w przyszłości będzie się nią posługiwał, bo wszyscy uważają ją za środek niezawodny.

Gdy np. chce się poróżnić Japonję ze Stanami Zjedn., to się pisze, że Ameryka weszła w tajne porozumienie z Rosją przeciwko Japonji. Gdyby znów chciano poróżnić Rosję z Ameryką, to będzie się rozpowszechniało pogłoski, że Japonja ma tajne porozumienie z Ameryką przeciwko Rosji.

Teraz np. rozgłasza się wiadomość, że między Stanami Zjednoczonemi i Sowietami już nastąpiło porozumienie „na Pacyfiku", do którego to porozumienia należy także i Francja.

Jak się wobec tego czuje Japonja? Czy może ona powiedzieć sobie, że to nieprawda? Dlaczego miałaby być nieprawda? A czy nie jest to wymysł? Czy nie jest to jeden z tak zwanych próbnych baloników dyplomatycznych? Wszystko możliwe i dlatego właśnie, że jest możliwe, podejrzenie takie jest najnieznośniejsze.

Weźmy inny przykład: Francja ma dziś swego Insulla, tylko francuski Insull nazywa się Sasza Stawiński i jest Rosjaninem. Stworzył on potężną sieć korporacji, nabudował tych korporacyj wiele, nawypuszczał jeszcze więcej bondów i teraz wszystko to runęło, narażając ludzi na miljonowe straty. Powiadają, iż ogólna suma strat wyniesie około 60 miljonów dolarów. Skandal więc pierwszorzędny według miary amerykańskiej. Policja zaczyna szukać i gonić Stawińskiego, chwytają go w jego willi, lecz tam Stawiński palnął sobie w łeb.

Teraz powiadają, że Stawiński nie popełnił samobójstwa, tylko zamordowała go sama policja, ponieważ zbyt wiele i zbyt wysoko postawionych osobistości jest w tej sprawie wmieszanych, że więc lepiej było, żeby Stawiński nie zeznawał.

Jest to oczywiście podejrzenie. Zarzutu takiego nikt dowieść nie może, ale i obalić także go trudno. Policja mogła zamordować Stawińskiego, ale mógł Stawiński także sam sobie odebrać życie. Ogół nie chce czekać spokojnie na rezultaty śledztwa, tylko już teraz się burzy i już teraz przyznaje rację tym, którzy twierdzą, że Stawiński musiał umrzeć, żeby uratowali swoją reputację inni.

A weźmy naszego Insulla, którego rząd chce sprowadzić z Grecji do Stanów Zjedn. i sprowadzić nie może. Powiadają, że to sprowadzenie nie byłoby na rękę wielu ludziom, którzy znaczą wiele w kraju. Dla nich lepiej jest, że Insull siedzi sobie w Grecji i nie jest zmuszony zeznawać. Niektórzy podejrzewają, iż nie Grecja i jej sądy, ale pewni Amerykanie robią wszystko, żeby Insullowi pomóc w jego nieszczęściu, ale robią to nie z sympatji dla biednego Insulla, lecz ze strachu.

I tu także nikt nie może powiedzieć, że to wszystko prawda. Tutaj ma się do czynienia tylko z podejrzeniem. Może tak być, jak ludzie podejrzewają, ale może nie być. Jedno jest tylko pewne, że podejrzenie ludzi niepokoi, że ich intryguje i niedopuszcza zgody, harmonji.

I tak na każdym kroku stwierdzić się daje fakt, że podejrzenie jest największym i nieniebezpieczniejszym wrogiem.

Lekarstwem na nie jest tylko zaufanie, ale niestety, tego zaufania ludzie nadużywają, a przez to stwarzają atmosferę, w której się lęże podejrzenie.

Polska Polityka Pokoju.

Gazeta francuska, radykalna „Ere Nouvelle" zamieszcza artykuł Gratiena pt. „Pomiędzy Niemcami a Polską jest tylko... jeden komunikat."

Autor wskazuje na to, że francuska opinja publiczna od dłuższego czasu wyrażała życzenie, aby stosunki między Polską a Niemcami zostały unormowane. Polska zrobiła ze swej strony wszystko, aby wprowadzić normalne stosunki handlowe i w 1929 r. zgodziła się na zawarcie traktatu handlowego, którego wprowadzenie w życie zapewne spowodowałoby odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich.

Zgadzając się obecnie na rozmowy z Niemcami, Polska robi to, co czyniła już kilkakrotnie i czego gratulowali jej właśnie ci, którzy wyrażają obecnie najbardziej dziwne zastrzeżenia. Nie można oceniać żadnego wypadku politycznego w oderwaniu od całego splotu innych wydarzeń. Ewolucja polityki polskiej od 1919 r. jest dobrze znana. Nie można nazywać jej dwuznaczną, podobnie, jak polityki francuskiej wobec Niemiec.

Po wojnie Francja i Polska znalazły się w stosunku do Niemiec prawie w tej samej sytuacji. Trzeba było starać się o unormowanie wzajemnych stosunków. Nastąpiło odprężenie polityczne, układy i zagwaratowanie granic przez pakt w Locarno. Wszystko to dokonało się prawie przed 10ciu laty.

Inaczej było z Polską. Usposobiona pojednawczo dla dzieła współpracy, Polska zajmowała niejednokrotnie stanowisko w sprawach dla niej żywotnych, Niemcy zaś uparcie zachowywały się wrogo.

Nic też dziwnego, że gdy nadarzyła się okazja do unormowania wzajemnych stosunków, Polska postanowiła z okazji tej skorzystać.

Min. Beck określił stanowisko Polski wobec Niemiec formułą, że Polska będzie postępowała z Niemcami tak, jak Niemcy z Polską. Jest to język uczciwego człowieka i język zdrowego rozsądku.

Stanowisko Warszawy w listopadzie w 1933 r. pozostaje więc takie, jak i było przedtem.

Jedynym nowym faktem jest to, że Niemcy wydawały się być inaczej usposobione, gdy Polska wyciągnęła otwarcie swą dłoń. Od dwóch tygodni nie nastąpiło pomiędzy Polską a Niemcami ani zawarcie traktatu, ani porozumienie. Istnieje tylko komunikat, wskazujący, że podczas rozmów posła Lipskiego z kanclerzem Hitlerem zgodnie ustalono, że Polska i Niemcy nie powinny się uciekać we wzajemnych stosunkach do siły.

To zaś nie jest nowością, gdyż oba kraje podpisały już pakt Kellogga. Oba rządy zdecydowały się na poruszenie w przyszłych rozmowach spraw, obchodzących ich państwa. Nie ulega wątpliwości, że kwestje terytorjalne, znajdują się poza projektowanemi rozmowami. Pozycje obu rozmówców są w sprawie tej dobrze znane.

Francja pertraktowała z Niemcami w okresie między 1871 a 1914 r. w wielu sprawach. Istnieje szereg kwestyj ekonomicznych, które nie mają dotychczas normalnego rozwiązania. Układy z 1930 r., których podpisania tak gratulowała Polsce prasa francuska, zostały ratyfikowane przez Sejm polski, nie ratyfikował ich jednak Reichstag. Problemy ekonomiczne między dwoma krajami są dość skomplikowane, aby można było je łatwo uregulować.

Oto dlaczego, pisze dalej p. Gratien, czytaliśmy ze sceptycyzmem komentarze do komunikatu z 15go listopada. Widocznie era „kaczki dziennikarskiej" nie zamarła. Chciano widzieć w rozpoczęciu rozmów polsko-niemieckich odwrócenie się Warszawy od Paryża i zmianę stosunku Polski do zagadnienia ukraińskiego i bałtyckiego. Swiadczy to więcej o imaginacji, niż o liczeniu się z rzeczywistością.

W istocie większość zagadnień, które mogą być omawiane w rozmowach bezpośrednich warszawsko-berlińskich, nie dotyczy Francji. Polityka polska w sprawie rosyjskiej i Pomorza bałtyckiego jest zbyt dobrze znana, aby mogła nasuwać wątpliwości.

Autor artykułu twierdzi, że komunikat z 15go listopada jest jedynie zapowiedzią rozmów, które być może nawet nie doprowadzą do rezultatu, a jeśli doprowadziły, to polepszyłyby stosunki, od których zależy spokój w Europie.

SŁOWA KŁAMLIWE.

Gdy ten, kto knuje ci śmierci potrójność,
Zacznie cię nagle wychwalać przed światem,
Nigdy w swem sercu nie polegaj na tem,
Bo to jest tylko słów kłamliwych bujność.

I choć przyrzeka, że ci chce być bratem,
Nie wierz i podwój jeszcze swoją czujność,
Gdy ten kto knuje ci śmierci potrójność,
Zacznie cię nagle wychwalać przed światem.

Nikt nigdy nie wie, co jest za kartami,
Najlepsza zawsze gra w odkryte karty.
Wszak wiemy z bajek, że najgorsze czarty,
Najpiękniejszemi wabią nas licami.

Lecz serce czuje, kto jest wróg zażarty,
Serce się nie da omanić słowami.
Nikt nigdy nie wie, co jest za kartami,
Najlepsza zawsze gra w odkryte karty.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Poeta Hinduski Gromi Zachód.

Głośny poeta i filozof dr. Rabindranath Tagore wygłosił w Bombaju odczyt, w którym ostro krytykował stosunek cywilizacji zachodniej do wschodu. Tagore twierdzi, że na wschodzie młodzież żywo interesuje się współczesnością, której wykładnikiem jest dla niej Zachód. Młodzi azjaci przypuszczają, że życie na Zachodzie jest pełne swobody, radości i zapału. W rzeczy zaś samej, dzisiaj, charakterystyczną cechą ludzi Zachodu jest chęć władzy nad światem w fizycznem tego słowa znaczeniu, chęć władania nie jest jednak istotą współczesności, tak samo jak nie jest nią ludożerstwo.

Jakkolwiek cywilizacja zachodnia — wywodzi dalej Tagore — jest pożyteczna w dziedzinie wiedzy i techniki, niemniej jednak jej metody są powierzchowne i demoralizujące. Prawie całe życie ludzi Zachodu zatrute się w szale barbarzyństwa. Istnieje na Zachodzie przeświadczenie, że światło prawdy przybywa ze Wschodu. Wschód winien więc przewartościować pojęcia podstawowe cywilizacji zachodniej i nie pozwolić, aby trwał obecny stan rzeczy. Poeta hinduski dochodzi do wniosku, że Wschód ma prawo do życia w całej pełni, i jakkolwiek cywilizacja zachodnia ma pewne cechy wielkości, nie należy jednak zachwytu nad wiedzą rozciągać na materjalizację życia na Zachodzie.

Tagore wyraził wreszcie przekonanie, że wiedza t. zn. Prawda jest na Zachodzie zniekształcona i wytwarza chorobliwą psychikę, która odrzuca ideały moralne i działa jak siła destrukcyjna.

Z CUDZEJ GRZĘDY

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 8.-I.—

Dorasta i stoi już w drzwiach młode pokolenie inteligencji, skazane w znacznym procencie na bardzo ciężką walkę o byt codzienny. Synowie i córki robotników, co pokończyły szkoły i wyższe zakłady naukowe, czekają na sposobności, aby miejsca pracy dla siebie znaleźć.

Mamy nadzieję, że kryzys musi minąć, że za rok, dwa dla licznych szeregów tej inteligencji otworzą się placówki pracy zawodowej w różnych gałęziach życia społecznego. Ale dla wszystkich znaleźć miejsca pracy będzie bardzo trudno, — wielu pozostanie bez możności zdobycia stanowisk, co będzie równało się z pozbawieniem ich środków do życia. Ojciec, ciężko pracujący, nieraz ostatni grosz na naukę dla syna wydał, a po jej ukończeniu młodzieniec ten zostanie bez środków do życia.

Trzeba nad tym problemem już dziś się dobrze zastanowić.

„Zawołano razu jednego św. Klemensa do chorego; droga była przykra i daleka. „Tem lepiej", powiedział św. kapłan, „będzie czas odmówić za chorego więcej koronek". Gdy znowu namawiał żonę stolarza miejscowego, kobietę podeszłego wieku i bliską śmierci, aby częściej do św. Sakramentów przystępowała, a ta mu na to odpowiedziała: „cóżby ludzie mówili, gdyby żona stolarza tak często chodziła do Komunji świętej?" Błogosławiony odparł jej: „ale cóżby powiedzieli ludzie, gdyby żona stolarza poszła do piekła?"

Św. Kl. Hofbaner.

Historja Się Powtarza...

Bijemy codziennie na alarm z powodu coraz większego upadku etyki i rozluźnienia obyczajów. O zaniku moralności świadczą coraz potworniejsze zbrodnie, kradzieże, napady bandyckie, oszustwa, defraudacje, rozpasanie literatury pornograficznej. Ludzie, folgując żądzy użycia i wyżycia się, zrywają wszelkie pęta etyczne. Nowa, powojenna moralność kroczy drogami rozwodów, rozbitych ognisk domowych, jazzbandu, samobójstw, hazardu.

Czy ten powszechny upadek etyki i obyczajów, tragiczne dziedzictwo wielkiej wojny, jest zjawiskiem nieznanem i dotychczas niespotykanem w dziejach ludzkości? Bynajmniej. Już niejednokrotnie świat przeżywał podobne czasy. Babilon, Grecja starożytna, Rzym za Kaliguli i następców, Francja za ostatnich Burbonów, Polska za Sasów — to okresy, mało czem różniące się od dzisiejszej epoki zamętu i wyuzdania.

Popatrzmy chociażby pobieżnie na koniec XVIII wieku. Czyż okres wielkiej rewolucji francuskiej i dyrektorjatu nie przypominał tego, co przeżywaliśmy wszyscy w czasie wojny światowej i co w wielu krajach rozgrywa się w obecnej chwili?

Po uwięzieniu króla Ludwika XVI wraz z rodziną, 13 sierpnia, 1792 roku, rozpoczęły się ze strony tłumu, pałającego żądzą zemsty, akty okrutnego samosądu. W dniu 2 września zabito w więzieniach paryskich 1,176 osób na podstawie samozwańczego sądu. 100 biskupów i księży zgórą zginęło w tym dniu w klasztorze karmelitów. Po straceniu króla na gilotynie, po upadku Żyrondy i zamordowaniu Marata, rozpoczęły się masowe mordy. Oskarżyciel publiczny Fouquier Tinville jednego dnia zażądał 159 egzekucyj. Musiano dlań ustanowić pewne nieprzekraczalne maksimum, gdyż kaci nie mogli podołać robocie. Życie ludzkie nie było w żadnej cenie. W ciągu np. 45 dni, od 10 czerwca do 25 lipca 1794 r., spadło 1,356 głów.

Przywódcy rewolucji, obalając stary, znienawidzony ustrój, starali się usunąć wszystko, co ten ustrój przypominało. Z nienawiści do religji chrześcijańskiej postanowiono przyjąć nawet nową erę, za której początek obrano datę wprowadzenia republiki: dzień 22 września 1792 roku. Katedrę Notre Dame przeznaczono na kult rozumu i tam zaczęto odprawiać dziwaczne nabożeństwa.

Moda kobieca posiadała wówczas wyraźną linję wytyczną; chodziło o to, aby pokazać się jak najbardziej nago. Wykwintna toaleta damska składała się z tuniki przejrzystej, oraz z przepaski na ostrzyżonych włosach. Dopełnieniem tego stroju były: szal wschodni, nieco biżuterji i koturny. Wzorowano się na starożytności. W styczniu 1795 r. pisał Mallet: „Szalony zbytek i bezwstydność w strojach przewyższa największą nawet niemoralność monarchji".

Największą atrakcją był taniec. W r. 1797 Paryż był jednym wielkim balem. Tańczono wszędzie, do szaleństwa, nawet na cmentarzach. Na balu w dawnym pałacu de Longueville tańczyli murzyni i murzynki przy wtórze rogów. Całe społeczeństwo kołysało się w takt walca.

Powstały też liczne domy gry. Przy „faraonie" lub „bouillotte" tracono olbrzymie sumy. Obywatelka Bentabole, żona posła, przegrała na jedną kartę 2 miljony.

Społeczeństwo ogarnięte manją sportu, uprawiało przesadny kult muskułów. Urządzano zapasy, wyścigi konne, igrzyska na wzór olimpjad. I tu także przesada nie znała miary. Trzeba jednak pamiętać, że poziom intligencji jest wtedy najniższy, jaki kiedykolwiek istniał we Francji.

Pojęcie małżeństwa, nawskroś materjalistyczne, zabiło samo małżeństwo. Rozwód, udzielany z nadzwyczajną łatwością, stał się tak powszechny, że Delville z trybuny Pięciuset wołał: „Wprowadziliście do Francji handel żywym towarem".

Widzimy więc, że niema nic nowego pod słońcem. Wszystko powtarza się i wszystko przemija. Zawsze na świetność czyha upadek, a w upadku rodzą się nowe idee, nowe czyny, nowe życie. Świat ludzi współczesnych znajduje się na równi pochyłej. Może jednak zawróci z niebezpiecznej drogi?...Prawdopodobnie zawróci. Musi, bo inaczej zginie.

MYŚL.

Pożyczysz komu książkę, jeżeli odniesie, możesz mu pożyczyć i tysiąc złotych.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Pomiędzy pierworodnym króla, Władysławem a tą dziatwą młodszą była tak wielka różnica oblicza i rodu, jakby w nich inna krew płynęła. Tamten po matce rusince wziął siłę ciężką i bezwładną, wielką a nie łacno się poruszającą; ci po niemieckiej pani żywszego ducha, krew gorętszą. Ogromna też lat różnica dzieliła czterdziestokilkoletniego Władysława od dziesięciorocznego Kazimierza.

Los tych dzieci teraz cały zawisł od panów duchownych i ziemian; mogli je opuścić i dać na ofiarę chciwej panowania Agnieszce, albo ująć się za niemi i osłonić, a tę, co pokój zamąciła wygnać precz z granic zakłóconego państwa.

Wszebór, obie ręce rozpostarłszy, wskazując na gronko, stojące wpośrodku, jako obżałowanych przed sądem, rzekł zwrócony od arcybiskupa:

— Ojcze i pasterzu miłościwy! Jeżeli wy ich nie osłonicie, to nikt; jeżeli wy ich opuścicie, nie uratuje żadna siła! Krew to pana naszego, spuścizna po nim najdroższa, a stanie się krzywda jej, padnie wina na sumienie nasze.

Arcybiskup silnie, gwałtownie laską swą w ziemię uderzył.

— Włos im nie spadnie z głowy — zawołał, — dopóki ja żyję, a władzę tę piastuję, póki Kościół, stróż sprawiedliwości stoi na tej ziemi, póki tu wiara święta panuje, nie damy ich tknąć!

Królewicze skłonili głowy, a po ławach poszedł szmer.

— Nie damy im zginąć!

Sieroty same za sobą się nie odzywały, najmłodszy uśmiechał się dość wesoło, Henryk szeptał mu coś, znać karcąc niewczesne śmieszki, starsi stali zadumani i poważni. Obie księżne miały łzy na oczach, a były piękne, każda inaczej w swych szatach żałobnych, obcisłych, niby dwa posągi smutku i niedoli.

Książęta zagrożeni wszyscy się tu zbiegli razem, gdyż nigdzie się bezpiecznymi nie czuli. Gdy nagle z Krakowa jak piorun padła wieść, aby składali dań, gdy Władysław żupanom nakazał grody sobie oddawać, a do kilku z nich już się wdarli jego wysłańcy, gdy i z północy kilku szlakami zaczynała płynąć zapowiedziana dzicz, niszcząc i paląc kraj, musieli młodsi książęta zbiec się razem, aby nawale stawić czoło.

Biskupi pierwsi podnieśli okrzyk zgrozy, ale ten nie doszedł na zamek krakowski, a gdy Agnieszce o nim dawano znać, groziła Rzymem i klątwami duchownym, zapowiadała wojska cesarskie i zawojowanie mieczem, spustoszenie ogniem nawet pasterzom, jedynej władzy naówczas powszechnie szanowanej, której nie śmiał się nikt sprzeciwiać.

Biskupi byli przerażeni i sami nic nie śmiejąc poczynać, zbiegli się do naczelnika swojego arcybiskupa, aby z nim radzić o obronie. Jakób ze Znina, nieulękły, nie dopuszczający się pokuszeniom o walkę z władzą swoją, czekał spokojny.

I teraz w zgromadzeniu tem krótko a pogardliwie niemal odezwał się, zaręczając, że dzieciom pańskim nci się stać nie może.

— Nie damy ich! — powtórzyli ziemianie dokoła.

— Słaćby do Czech o pomoc — odezwał się jeden z biskupów. — Gdy książę Władysław Ruś zjednał sobie, im czeskie posiłki przyjść mogą.

— Słać do Węgier — rzekł drugi, — boć tu pokrewieństwo pomoc obowiązkiem czyni. Nie odmówią jej.

— Gdyby jedno i drugie chybiło — zawołał Wszebór, — czyż nas ziemian i ojczyców nie stanie na obronę spraw ich? A toż Władysław prowadzi na nas pogan, dzicz połowiecką, kościoły wywraca, wiarę psuje, czy nie wart, by sam jeden z pogany został, by go odstąpili wszyscy... wszyscy?

— Pod klątwą! — dodał biskup sandomierski.

— I bez klątwy, gdy się obwoła, odpadną od niego wszyscy — mówił Wszebór, — niema, ktoby nie czuł zgrozy tej. Sioła nasze płoną, ludzi w pień wycinają, kościoły na stajnie pozamieniali, kapłanów wieszają...

Szmer zgrozy przeszedł po zgromadzeniu.

— Na szlaku, którym idą te posiłki księciu Władysławowi, popytajcie — odezwał się, powstając, stary żupan Ruban — powiedzą wam, ile już kościołów wywrócono. W innych barłogi swe porozkładali i wszeteczeństwo czynią. Dzieci, chłopców i dziewczęta jak tzrody z sobą pędzą... Żaden się dwór cały nie ostał.

Prałaci niektórzy wołać poczęli:

— Kain; bratobójca! świętokradzca! Godzień kary parycydów!

— Nie tyle on — przerwał z goryczą wielką biskup krakowski, — jako niewiasta jego szalona i mściwa; ona jest początkiem wszystkiego i sprawcą!

— Tak jest, ona! — potwierdził ks. Janik, — albowiem niema stworzenia zjadliwszego, gdy złem jest, nad niewiastę, którą szatan włada. Tak, jak są święte, czego przykładem była królowa Salomea, są przeklęte, jak oto ta!

Wśród szmeru i krzyżujących się głosów Bolesław, który na zamku był panem, gdyż Płock mu się dostał w udziale, zabrał głos cichy:

— Pojedyńczo mu się żaden z nas oprzeć nie może, bo zgniecie jednego po drugim; musimy stać razem wszyscy. Przeto i was miłościwi panowie, prosimy, przez pamięć dla rodzica naszego, skupcie się wedle sierot jego, a nie opuszczajcie ich... Razem stać musimy, razem ocaleć, albo choć zginąć razem!

— Razem! — potwierdził Wszebór. — Gdyby dziczy tej nadciągnęło nie wiem wiele, zawsze nas, gdy się zbierzemy, więcej będzie: osaczyć ich możemy, wybić i nogi nie wypuścić. Dali Bóg Czechów i Węgrów, prędzej jeszcze z nimi skończymy.

Arcybiskup słuchał z uwagę.

— Zmoże ich prawica Wszechmocnego! — zawołał, rękę podnosząc. — Klętwę tylko rzucić potrzeba na oną Jezabel, na wspólnika jej i na wszystkich, co z nią trzymać będą. Przyjdzieli chwila, nie zawaham się, pójdę sam, stanę i w oczy cisnę im anathema!

Po tej groźbie strasznej, wyrzeczonej przez arcybiskupa, zapanowało milczenie; znano bowiem srogość okrutną tej kary kościelnej i trwogą przejęła sama o niej wzmianka. Śmierć niczem była nad to potępienie za żywota i na wieczność całą.

Młody Mieczysław, którego twarz już znamionowała silną wolę i charakter energiczny, mimo wielkiej młodości, podniósł głos po starszym bracie Bolku.

— Na zamku moim w Poznaniu — rzekł — poczyniłem zawczasu przygotowania do obrony. Jeżeli się inne grody nie utrzymają, pójdziemy się tam wszyscy zamknąć i będziemy się trzymać, dopóki zostanie kawał chleba suchego i kropla wody; byleście wy, ojcze nasz a pasterzu, (zwróciwszy się do arcybiskupa) nie opuścili nas i nie wyrzekli się; wy ratujcie, bo macie z sobą siłę Bożą, Jezusa Chrystusa Pana naszego i Świętych Pańskich i grodu męczennika Wojciecha.

Dziczy, łupu chciwej napłynie bez miary, napłynie; nam się jej pono oprzeć w polu nie będzie można. Zaleje nas. Lud wystraszony po lasach się rozbiega. Cała nadzieja na grodach, a najsilniejszy gród łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, którą wy dzierżycie, ojcze miły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK POWSTAJE KATAR ŻOŁĄDKA?

Niedawne to jeszcze czasy, gdy katar żołądka był uważany za chorobę fikcyjną, nieistniejącą. Dopiero od kilku lat zapatrywania nasze zmieniły się wskutek bezpośrednich dowodów istnienia tego rodzaju choroby, dostarczonych nam przez kliszę roentgenowską, — przez bezpośrednie oglądanie błony śluzowej chorego żołądka przy operacji, i wreszcie przez oglądanie u chorego ścian żołądka przy pomocy specjalnego przyrządu wkładanego przez przełyk do żołądka, zwanego gastroskopem.

Na temat najnowszych badań w tym kierunku wygłosił na Międzynarodowych Kursach Lekarskich w Berlinie nader interesujący odczyt pierwszy asystent Bergmanna prof. Kaufmann. Z odczytu tego zamieszczamy poniżej szereg uwag:

Od roku 1924 przyznajemy się znowu do choroby, zwanej katarem żołądka. Do tego czasu zaś, diagnoza taka była przez poważnych lekarzy przyjmowana z uśmiechem niedowierzania.

Bezpośrednich dowodów istnienia tej choroby dostarczyła udoskonalona technika roentgenologiczna, pozwalająca na stwierdzenie najmniejszych zmian chorobowych błony śluzowej przewodu pokarmowego, przedewszystkiem zaś chirurg i gastroskop.

Okazuje się, że katar żołądka jest chorobą bardzo częstą. — Niema człowieka, któryby, przekroczywszy 40 rok życia, nie cierpiał na katar żołądka. Choroba ta nie jest jednak, jakby to się dotąd laikom błędnie wydawało — wywołana błędem dietetycznym. Błąd dietetyczny może tylko pogorszyć stan już istniejącego kataru żołądka.

Badania wykazały, że choroba nie kroczy nigdy od błony śluzowej powierzchownej do warstw głębszych żołądka, lecz wprost przeciwnie: początkowe zmiany występują wpierw w warstwach głębokich, wewnętrznych, a potem dopiero choroba posuwa się ku powierzchni.

Znaną jest n. p. rzeczą, że alkohol w silniejszej koncentracji wywołuje katar żołądka. Błędnem byłoby jednak przekonanie, że to bezpośrednie działanie wypitego alkoholu na błonę śluzową żołądka, wywołuje jej chorobę. Otóż alkohol dostaje się wpierw do krwi, i później dopiero, wtórnie wywołuje zmiany chorobowe w błonie śluzowej żołądka, powodując katar żołądka.

Błona śluzowa żołądka jest w przypadkach kataru żołądka zmieniona i nie może już spełniać swych codziennych funkcyj, a co ważne, staje się przepuszczalną dla substancyj, które prawidłowo albo rozkładała, albo przeprowadzała, celem dalszej przeróbki do jelit. Wskutek tej chorobliwej przepuszczalności błony śluzowej żołądka, dostają się do krwi substancje dla organizmu nieobojętne, które w następstwie uczulają organizm, wywołując na skórze różnego rodzaju wysypki. Wie już zresztą o tem i medycyna ludowa, — że niejednokrotnie „nieczysta skóra" związana jest z niedomaganiem przewodu pokarmowego.

L. G.

(Dokończenie nastąpi)

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Mnie się czasem płakać chce, bo to jest rozpacz, rozpacz, rozpacz. To jednem słowem świństwo. Kłosy będę na polu rachował, czy co? Krowy będę pasł? Ja nie chcę być złym prorokiem, na psa urok, ale ja ci powiadam Zygmunt, a ty mi wierz, że jeśli tu będziesz długo siedział, to zaczniesz pisać wiersze na pochwałę gnoju. Na polskiej wsi niczego innego się nie dorobisz. Taka wieś, to jest niebezpieczna rzecz, bo cię zarazi jakimś takim tyfusem, w którym będziesz bredził o kwiatach i będziesz śpiewał krakowiaki. Słowo ci daję, mówię z serca. Tu są inni ludzie, z przed stu tysięcy lat, pewnie jeszcze obrośli, jak małpy, a że ich jest wielu, to cię zniszczą. Daj niedźwiedziowi orchideję, zobaczysz, co z nią zrobi, kiedy on lubi sękaty kij, wyrwany z korzeniami. O siebie ja się nie boję, bo mnie się nic na świecie nie czepi, ale o ciebie, to się boję naprawdę; ty jesteś człowiek miękki i nie jesteś wyleczony z tej dziedzicznej gruźlicy, która się nazywa tradycją, a wlazłeś właśnie w jej gniazdo. Na co ci to? Ty jesteś zachodni człowiek, po co się odwracasz w tył? Chcesz widzieć, jak wygląda pogrzeb? Nie widziałeś nigdy? Idź na Pere Lachaise, — będziesz widział. Ty ich nie potrzebujesz, więc się nie odwracaj, aż oni kiedyś, kiedy będziesz bardzo wielki, przyślą do ciebie poselstwo i będą cię prosili, abyś przyszedł ocalić naprzykład Kraków, ale przedtem na co ci tej hołoty? Je m'en fiche! — Bolski. Tę wieś, to jabym najchętniej podpalił, aby takie szpitale znikły z powierzchni ziemi, bo tu się gnieździ zaraza. Dobrze powiedziałem, zaraza!

Bolski zajęty był rozmyślaniem, tak, że tylko od czasu do czasu uśmiechał się, słuchając narzekań Szoka; zdecydował się wreszcie na coś, bo powstawszy, położył rękę na jego ramieniu. Szok przerwał potok wymowy i nasłuchiwał uważnie.

— To wszystko, coś mi powiedział, ja już słyszałem, mój kochany.

— Ale mnie serce boli, — wtrącił Szok boleśnie.

— Mnie także, ale o tem później. Słuchajno, Szok, ja jestem bardzo zmęczony i chciałbym pójść spać.

— To jest idea.

— Nie przerywaj. Kochasz mnie, Szok?

Szok się uśmiechnął dość jadowicie, ale „do środka.”

— Jak własne dziecko. Daj ci, Boże, aby cię tak wszyscy kochali.

— Jeśli mnie kochasz, w takim razie uczynisz mi jedną przysługę, której ci nie zapomnę. Szok, mówiłeś, że nie możesz spać, więc tej nocy także spać nie będziesz. Krzywdy ci to nie zrobi.

— O co idzie?

— Idzie o teatr. W nocy każdy kot jest szary.

Bolskiemu trudno było w tej chwili o słowa, jakby się wstydził oznajmić swojemu przyjacielowi, co zamyśla uczynić. Szok też trudził się nadaremnie, chcąc odgadnąć zamiar. Bolski jednak ujął go wnet pod ramię i doprowadził z powrotem w to miejsce, skąd dokładnie widać było oficynkę Relskich. Okno było oświetlone, przy stole siedział Relski i dyktował coś Jadzi, piszącej szybko, widocznie rachunki gospodarcze.

— Jednoręki już jest, — rzekł cicho Szok.

— Widzę! — odpowiedział Bolski.

— Gdzie może być reszta?

— Pewnie śpią; dobrobyt daje dobry sen. O cóż właściwie idzie.

— Idzie o to, czekajno, kto to może być?

Wpatrzyli się obaj w ciemność i mogli dojrzeć zaledwie, że ktoś siedzi na przyźbie i przesuwa coś w rękach, zdaje się, że różaniec.

— To ten szewc przeklęty. Daj mu jutro trucizny na szczury, — szepnął Szok.

— Niech siedzi, pójdzie zaraz spać. Otóż idzie o to, Szoku złoty, że ja nie mam najmniejszej ochoty bawić się w trubadura i chodzić nocą pod oknami. A tak mi wypadło, że to musi być, więc ty mnie zastąpisz.

Szok się skrzywił.

— Popatrz na moje nogi, po tych nogach poznasz mnie wśród stu tysięcy ludzi.

— W nocy nie widać.

Szok począł się frasobliwie drapać w głowę.

— Więc co ma być?

— Nic wielkiego; za chwilę zgaszą światło, noc jest ciemna, pochodzisz sobie parę godzin pod jej oknami. Dla panienki to jest wielki zaszczyt, że pan Bolski wzdycha po nocy...

— A dla Alojzego Szoka to jest wielki zaszczyt, że udawać będzie pana Bolskiego. Ale to wszystko niema sensu, jej nawet przez myśl nie przejdzie, że to właśnie dla niej, jeżeli nawet zauważy, bo może także nie zauważyć.

— Ręczę ci, że zauważy, czułe dusze widzą nawet przez łzy, a ona jest dziś w nastroju.

— A jeśli mnie pozna?

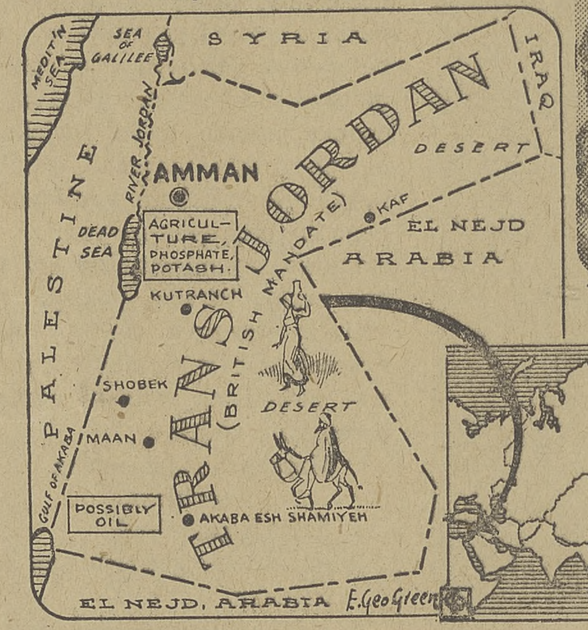
— Kobiece oczy widzą to, co chcą widzieć, — rzekł z pewnością siebie Bolski, — ona widzieć będzie tylko mnie. Popatrz, popatrz, Kusztyk się żegna. Poszedł spać!

— Czasem się człowiek może już nie obudzić, bardzobym się nie martwił. Słuchajno, a jak na mnie wyjdzie ze strzelbą jednoręki? (Ciąg dalszy nastąpi.)

—Transjordanja—



A camp of Arabs in the desert.





A sheik of the desert.

Na wschód od Palestyny, w Azji, leży kraj Transjordanji, który do roku 1918 należał do rozmaitych władców, a ostatecznie do Turcji; od tego czasu cieszy się ten kraj arabski autonomją pod protektoratem brytyjskiego wysokiego komisarza na Palestynę i Transjordanję. Obszar wynosi 16,220 mil kwadratowych; mieszkańców jest około 240,000; stolica Amman.

Zajordanja jest przeważnie ziemią pustynną, wyjątkowy szmat ziemi urodzajnej nad rzeką Jordanem.

Mieszkańcy trudnią się głównie uprawą roli i chodową trzód. Z morza Martwego wydobywają wielkie ilości słonej wody, po której szybkiem wyparowaniu, otrzymuje się rozmaite cenne sole. Handel i przemysł bardzo słabo rozwinięte.

Rząd sprawuje Amir Abdullah Idn Huessein przy współudziale 22 członków ciała ustawodawczego, pod nadzorem brytyjskiego wysokiego komisarza, gen. Wauchope.

Adrenalina jest to związek organiczny; występuje w nadnerczach zwierząt kręgowych; stosuje się w lecznictwie jako środek podniecający lub do zatamowania upływu krwi.

Insulina jest to hormon trzustki, stosowany w medycynie jako środek leczniczy przeciw cukrzycy. Hormon jest to materja wytwarzana w jednym organie zwierzęcia, która po przedostaniu się za pomocą krążenia do innego organu podnieca go do czynności. Trzustka (pancreas) jest to gruczołowy narząd, znajdujący się na tylnej ścianie jamy brzusznej, wydzielający fermenty trawienne, które przez przewód trzustkowy dostają się do dwunastnicy. Dwunastnica jest to część jelit zaraz przy żołądku.

Arbor Day jest to dzień drzewa; dzień sadzenia drzew.

Czaszka jest to nazwa głowy szkieletu u kręgowców. Składa się z puszki chrząstkowej lub kostnej, osłaniającej mózg i głowowe narządy zmysłów. U niższych ryb szkielet czaszki jest całkowicie chrząstkowy, u wyższych oraz u płazów już częściowo skostniały. Gady, ptaki i ssaki posiadają czaszkę kostną.

Dinozaury były to olbrzymie wymarłe gady lądowe. Skóry miały nagą lub okrytą pancerzem. Odznaczały się wielką rozmaitością postaci, słabym rozwojem mózgu, bardzo długim ogonem, nogi przednie często krótsze od tylnych. Były roślinożerne i mięsożerne.

Drzymała Wojciech był to chłop z Podgrodowie w Poznańskiem, który musiał mieszkać z rodziną w wielkim wozie, gdy rząd pruski nie pozwolił mu na wystawienie chałupy.

Drżenie, drżączka są to ruchy rytmiczne w kończynach, palcach, języku, mięśniach tułowia lub twarzy. Drżenie przemijające zdarza się pod wpływem zimna, wzruszeń, w początkach chorób gorączkowych. Drżenie stałe jest objawem organicznych chorób nerwowych lub zatruć przewlekłych.

W Sprawie Hipotek Domowych.

Blisko 52 procent 5,737,000 rodzin, w których kierownikami były osoby cudzoziemskiego pochodzenia, było w posiadaniu własnego domu w miesiącu kwietniu, 1930 roku, gdy był przeprowadzony ostatni spis ludności. Od tego czasu wiele z tych rodzin straciło swe domy bezwzględnie. Banki, kompanje asekuracyjne i różne towarzystwa pożyczkowe zmuszone były często wycofać pożyczki, udzielone właścicielom domów, lub odmówić odnowienia hipotek. Długi okres bezrobocia doprowadził wielu właścicieli domów do tego położenia, że im teraz coraz trudniej przychodzi sprostać zobowiązaniom w zakresie podatków, procentów i spłaty zaciągniętych długów.

Wobec takiej sytuacji chyba nikogo to nie zadziwi, że obecnie do biur pism i różnych organizacyj dobroczynnych napływa moc zapytań odnoszących się do niedawno wprowadzonej w życie Ustawy Ratunkowej o Hipotekach Domowych.

Poniżej podane pytania najczęściej się powtarzają i sądzimy, że wzbudzą zainteresowanie wśród tych właścicieli domów, dla których pomoc, przewidziana ową ustawą, okazuje się konieczną.

Kto może się starać o pożyczkę federalną?

Pytanie. — Czy Ratunkowa Ustawa o Hipotekach Domowych (Home Mortgage Relief Act) obejmuje wszystkich właścicieli domów?

Odpowiedź. — Ustawa ta ma na celu udzielanie pomocy tylko tym właścicielom domów, którzy znajdują się w trudnem położeniu i nie mogą opłacić swych zobowiązań, lub którym grozi licytacja sądowa. Pożyczki udzielane są na domy, obliczone na cztery lub mniej familji, i oszacowane co do wartości najwyżej na 20 tysięcy dolarów. Żadna pożyczka nie może wynosić więcej, niż 14 tysięcy dolarów. Co więcej, ustawa odnosi się tylko do tych hipotek, które już istniały przed lub w dniu 13 czerwca, 1933 przed zatwierdzeniem tej ustawy.

Spłaty hipotek federalnych.

Pytanie. — W jaki sposób właściciel domu może skorzystać na tem, jeżeli zamieni istniejącą hipotekę na pożyczkę federalną? Jakie będą jej spłaty tej pożyczki?

Odpowiedź. — Pożyczki federalne uwzielone są na okres 15 lat zwykle i muszą być spłacane ratami miesięcznemi. W pewnych jednak okolicznościach spłaty w ratach kwartalnych, półrocznych, lub nawet rocznych, mogą być uwzględnione i przyjęte. Zgodnie z programem rządowym właściciel domu, którego hipotekę przejął rząd, musiałby płacić około 8 dolarów miesięcznie od ty siąca dolarów zaciągniętego długu. Spłata ta obejmuje procent i dług. Rata procentowa wynosi 5. Innemi słowy, właściciel domu, który zaciągnął rządową pożyczkę na sumę 1000 dolarów, spłacając po 8 dolarów miesięcznie, spłaciłby cały ten dług razem z procentami w przeciągu mnie więcej 15 lat. Co więcej, amortyzacja, czyli spłacanie samego tylko długu, może być odłożona do dnia 13 czerwca, 1936 roku. A przez ten czas właściciel domu spłacałby tylko procent i podatki.

Wysokość pożyczki — zgoda właściciela hipoteki.

Pytanie. — W jaki sposób decydowana jest wysokość pożyczki? A następnie, w jaki sposób można zaradzić temu, jeżeli właściciel hipoteki domaga się gotówki?

Odpowiedź. — Ustawa zastrzega, że pożyczki rządowe w formie bondów, z dodatkiem małej sumy w gotówce, mogą dochodzić do wysokości 80 procent obecnej wartości danej realności, według oszacowania Korporacji Pożyczek Domowych (Home Owners' Loan Corporation). Bondy tej rządowej korporacji wymieniane są za obecnie istniejące hipoteki. Znaczy to, że właściciele tych hipotek otrzymują owe bondy, a oddają Korporacji Pożyczek Domowych hipoteki, czyli morgecze. Rząd będzie płacił 4 procent od tych bondów, a właściciel domu, który w ten sposób pozbędzie się hipoteki prywatnej, bankowej czy jakiej innej, i na miejsce jej będzie miał dług, zaciągnięty u rządu; będzie płacił 5 procent od tego długu. Ale trzeba pamiętać o tem, że posiadacza hipoteki nie można zmusić do oddania tej hipoteki owej korporacji rządowej w zamian za owe bondy. Taka zamiana może być tylko dobrowolną ze strony właściciela hipoteki. Stwierdzić należy, że obecnie większość tych posiadaczy hipotek zamienia je na bondy rządowe. W nadzwyczajnych wypadkach Korporacja Domowych Pożyczek może załatwić całą sprawę gotówką, t. zn. że zamiast bondów daje właścicielowi hipoteki gotówkę za jego hipotekę. Ale wówczas procent od takiej pożyczki rządowej w gotówce wynosi 6 procent, a nie pięć. Takie jednak pożyczki trafiają się bardzo rzadko, gdyż ustawa zastrzega, że mogą być udzielane tylko wówczas, gdy hipoteka na danej realności nie wynosi więcej, jak 40 procent jej obecnej wartości.

Czy pożyczający musi mieszkać w swym domu?

Pytanie. — Jestem właścicielem domu, ale mieszkam gdzieindziej. Czy mogę wnieść podanie o pożyczkę rządową?

Odpowiedź. — Nie robi najmniejszej różnicy, czy dana osoba starająca się o pożyczkę rządową, mieszka w swym domu, czy gdzieindziej, ale pod warunkiem, że wynajęcie innego mieszkania jest tylko tymczasowe i że zamierza w przyszłości powrócić do swego domu, by w niem zamieszkać. Ważną jednak jest rzeczą, by dom, na który pragnie się zaciągnąć pożyczkę rządową, stanowił t. zw. „homestead”, to znaczy, iż musi być przez kogoś zamieszkany i nie może stać pustką.

Pożyczki na spłatę podatków i na reperacje.

Pytanie. — Nie mogłem opłacić podatków od swego domu już od dwóch lat, a także pewnych innych opłat. Oprócz tego dom wymaga koniecznie pewnych reperacyj. Czy na to wszystko mógłbym zaciągnąć pożyczkę rządową?

Odpowiedź. — Gdy ktoś zaciąga pożyczkę rządową w celu pozbycia się hipoteki prywatnej, bankowej czy innej, może również otrzymać pożyczkę w gotówce na zapłacenie podatków i na reperacje. Wszystko jednak razem nie może wynosić więcej, jak 80 procent obecnej wartości danej realności. Gdzie niema hipoteki, pożyczki na opłacenie podatków i na reperacje można zaciągnąć do wysokości 50 procent obecnej wartości danej realności. Pożyczek takich nie można obrócić na wydatki, połączone z utrzymaniem lub na cele handlowe lub inne.

Najpierw załatwiane są pożyczki naglące.

Pytanie. — O ile mi się zdaje, trzeba długo czekać, zanim się dostanie pożyczkę od rządowej Korporacji Pożyczek Domowych. Co można zrobić w takim np. wypadku, gdy posiadacz hipoteki wniesie podanie o zarządzenie licytacji sądowej (foreclosure)?

Odpowiedź. — W wypadkach nagłej potrzeby, gdy np. ktoś otrzymał urzędowe zawiadomienie, że ma opuścić swój dom, lub gdy pojawiło się w gazetach ogłoszenie, że dana realność jest już wystawiona na sprzedaż, starania o pożyczki rządowe załatwiane są natychmiast, nawet przed innemi, znacznie wcześniej rozpoczętemi. We wszystkich takich wypadkach, należy natychmiast zawiadomić, najlepiej listownie, miejscowe biuro Korporacji Domowych Pożyczek.

Domy i „realności byznesowe.”

Pytanie. — Mam dom jedno piętrowy. Na parterze jest mały sklep. Czy dom taki będzie uważany za „realność byznesową”, na którą nie można zaciągnąć pożyczki rządowej?

Odpowiedź. — Jeżeli dom jest przedewszystkiem dla celów mieszkalnych, pożyczka może być zaciągnięta, pomimo że na dole znajduje się mały sklep.

Koszta pożyczki.

Pytanie. — Jakie są koszta zaciągnięcia pożyczki rządowej?

Odpowiedź. — Pożyczający płacą 6 dolarów za oszacowanie i za raport kredytorów (niema kosztów w razie odmówienia pożyczki) 25 dolarów za zbadanie tytułu własności, jeżeli pożyczka nie wynosi więcej, jak 3 tysiące dolarów, 10 dolarów adwokatowi i oprócz tego mała sumka za rekordowanie dokumentów. O pozwolenie posiadacza hipoteki nie trzeba prosić, gdyż sprawę tę korporacja sama załatwia. FLIS.

Majorowi Polakowi grożą śmiercią.

Lackawanna, N. Y. — Majorem miasta Lackawanna, w którem znajdują się największe stalownie w Stanach Zjedn., został ostatnio obrany Polak, Paweł Tomaka, syn jednego z pierwszych osadników w tem mieście. Kilka dni temu dostał on list ze słowami „nie będziesz żył długo”. Major Tomaka oddał ten list policji, która stara się wytropić jego autora.

Trzy ofiary rozbicia aeroplanu.

Childress, Tex. — Trzy osoby, dwóch mężczyzn i jedna kobieta, ponieśli śmierć w wypadku aeroplanowym. Wiozący je samolot stanął w powietrzy w płomieniach i runął na ziemię.

Strajk Mleczarski Zaostrza Się.



Wóz mleczarski Austin Dairy Co., strącony do rzeki Chicago przy Pensacola ave., przez hamulę ludzi, przypuszczalnie unijnych woźników mleczarskich, którzy ściągnęli woźnicę z trobu i pobili go. Austin Dairy Co. jest jedną z mniejszych mleczarni rozwożących mleko. — (Klisza Herald-Exam.)

DLA TYCH MALUCZKICH MLEKA NIEMA.



Dzieci w szkole Lawsona pozbawione są mleka przez strajk jaki obecnie panuje. Rycina przedstawia z prawej ku lewej stronie: Shirley Jacobsona, lat 7; Pauline Green, lat 7; Abe Schwartz, lat 6 i Sol Bergera, lat 6.

Z Posiedzenia Pań Przy Akademji N. R.

W poniedziałek wieczorem odbyło się regularne posiedzenie Tow. Pań Opieki przy Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu. Posiedzenie to było połączone z piękną instalacją nowego zarządu, podczas której członkinie złożyły przysięgę przeprowadzoną przez Matkę Przełożoną, a później nastąpił piękny program w Audytorjum. — Korzystając z doniosłej tej okazji F. Kozakówna wygłosiła piękną mowę w imieniu Sióstr Nazaretanek i w imieniu uczennic, składając kilka słów uznania i podzięki towarzystwu temu za tyle poświęcenia i pracę bezinteresowną dla dobra tej polskiej uczelni, a życząc im pomyślności i powodzenia w przyszłej ich pracy zapewniała, że wysiłki ich są należycie oceniane zarówno przez Siostry nauczycielki jak i przez uczennice. Emilja Stefanik wykonała w dalszym ciągu śpiew, Mania i Betty Szczepańskie oraz Wirginja Pankiewicz zarecytowały, a Dorota Cwik zagrała na kornecie. Na zakończenie tego pięknie opracowanego i właściwie wykonanego programu mała Patsy Mullin zaśpiewała, uczennice Kursu 1-go odtańczyły taniec duński, a Cylka Styburska odśpiewała piękną piosenkę.

Po programie nastąpiła smaczna przekąska i zabawa kostkowa, po której rozbawione panie udały się zadowolone do swych domów.

W Stanach Zjednoczonych jest około 14,000 dzieci całkowicie ślepych a z 50,000 częściowo ociemniałych.



ŁADNA PORANNA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1666.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 36 calowej materji i ⅝ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Pani Handke Odznaczona Honorowym Dyplomem.



Helena Handke.

Na przedrocznem posiedzeniu Chóru Mężatek Kalina No. 93 Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, na którem odbył się wybór nowego zarządu, pani Helena Handke, 19-to letnia pracowniczka na niwie śpiewaczej, została mianowaną honorową jego członkinią. W przeciągu tego czasu piastowała ona najrozmaitsze urzędy, dlatego też wszystkie jej koleżanki zadecydowały jednogłośnie oddać pracowniczce tej za jej długoletnią pracę honorowe miejsce w Chórze Mężatek Kalina. Uchwała ta była tajemnicą do dnia 27-go grudnia, kiedy to członkinie Chóru Kalina zebrały się w rezydencji pani Handke, zamieszkałej pnr. 2738 Potomac ave., urządzając dla niej prawdziwą niespodziankę. Licznie zgromadzone członkinie zasiadły przy suto zastawionych przez siebie stołach, gdzie pani Golanko przewodniczyła, powołując panią Rydecką na mówczynię. — Mówczyni powyższa przemawiała serdecznie w imieniu całego Chóru, wręczając jej następnie wspaniały Dyplom Honorowy. Solenizantka nie mogła ze wzruszenia słowa przemówić, lecz powiodła tylko dokoła siebie wzrokiem przepełnionym wdzięcznością ku swym koleżankom. Mistrzynią tego wieczora była pani Korzeniowska, dyrygentka Związku Śpiewaków, która najpierw wygłosiła piękną mowę a później wywoływała kolejno wszystkie koleżanki do składania stosownych życzeń. Z zadania wywiązała się ona doskonale. Oprócz mów wykonany został piękny program, składający się z monologu, deklamacyj, śpiewu, muzycznych numerów oraz ogólnego śpiewu Chóru Kalina p. t. „Niech żyje nam". — Nieobecność prezeski Chóru Kalina wytłumaczył nadesłany przez nią telegram z życzeniami.

Na przyjęciu tem były obecne następujące panie: F. Adamska, G. Dembińska, M. Gutowska, S. Gralak, A. Głuchowska, G. Gładecka, G. Golanko, K. Gurczyn, F. Jurczyk, M. Jabłońska, C. Króll, R. Krotochwil, G. Korzeniowska, A. Nowak, D. Nowak, W. Makarska, Z. Mazurkiewicz, G. Olszewska, E. Ocieszko, M. Orłowska, H. Pociorek, A. Pakan, S. Piech, K. Plozy, H. Piotrowska, A. Rydecka, A. Ryll, A. Rembowska, W. Watczyk, A. Szpitalna. Zaś w skład komitetu wchodziły panie G. Golanko, G. Korzeniowska, A. Rydecka, G. Dembińska i A. Nowak.

CZEGO NIE WIECIE O MLEKU.

Maślanka działa podobnie jak mleko, tylko więcej rozwalniająco.

Nadzwyczaj silnie działający środek leczniczy w chorobach nerkowych i wątroby, i nieprawidłowym ruchu krwi posiadamy również w serwatce. To jednak, co się zwykle nazywa serwatką, nie posiada tej siły; trzeba ją sobie zosobna przyrządzić, a mianowicie, jak następuje: Kwaśne mleko pozostawia się w garnku na tydzień lub dwa, poczem cedzi się je przez płótno. Płyn, w ten sposób wydzielany (serwatka) jest żywym środkiem leczniczym, gdyż po skrzepnięciu mleka, wskutek długiej fermentacji rozwinął się inny rodzaj bakteryj, które zniszczyły bakterje, zawarte poprzednio w kwaśnem mleku. Bakterje takiej serwatki są nadzwyczajnie czynne, a wprowadzone do ciała, udają się wprost do tych narządów, gdzie znajdują dla siebie zatrudnienie, zaczynają działać oczyszczająco, wnikając w naczynia włosowate i otwierając je. Żywe to lekarstwo działa silniej, niż wszelkie wytwory apteczne. Dlatego trzeba zażywać takiej serwatki nader umiarkowanie i nie pić więcej nad trzy razy w tygodniu po pół szklanki. Pozostały ser nie ma żadnej wartości użytkowej jako pokarm.

Przy spożywaniu mleka i jego wytworów, trzeba jak przy wszystkiem, co pożyteczne, dbać także o należytą zmianę. Kto przez cały rok, dzień po dniu regularnie odmierzoną ilość mleka spożywa mechanicznie, wprowadzi żołądek i kiszki napewno w stan niezadowolenia, tak, że narządy te przeciwko temu zaczną protestować, reagować lub gnuśnieć.

Następstwem tego jest rozgorączkowanie nerwów. Tylko kto od czasu do czasu uczyni przerwę, może mieć z tego pożytek. Najlepszy czas dla takich przerw nastręczają warunki zewnętrzne. Krowa ma w roku dwukrotnie swój czas oczyszczania, który przypada na te same okresy jak u wielu innych zwierząt. Czas głównego oczyszczania przypada na koniec zimy, na miesiące luty i marzec aż do chwili, kiedy krowa może już mieć świeżą paszę. Śródlecie jest czasem drugiego oczyszczania. W tych porach mleko krowie nie jest czyste, lecz zawiera pewne wydzieliny i dlatego nie jest jako pokarm pożyteczne; oprócz tego dobroć mleka w owym czasie dlatego też jest mniejszą, że karma krowy: siano, prawie w zupełności straciło już aromat. Mleko pozbawione jest zatem dobrych składników dopóty, aż krowa otrzyma zieloną paszę. Śmietanka i maślanka są pod tym względem wyjątkiem, gdyż owa zmiana na nie wpływa — można je więc spożywać o każdej porze roku.

THE TUTTS By Crawford Young



Zabawa Karciana Na Rzecz Szpitalu SS. Nazaretanek.



KORNELA LUCZAK.

Pom. Stow. Panien przy szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu, które odznacza się niezwykłem zainteresowaniem i nieustanną pracą, poświęcając czas i pieniądz aby tylko przysporzyć zarządowi szpitala potrzebnego funduszu w celu leczenia niezamożnych dzieci, zamierza urządzić zabawę karcianą i kostkową, dnia 24-go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem. Stowarzyszenie to, do którego należy cały zastęp energicznej i szczerze oddanej dobrej sprawie młodzieży naszej, urządza podobne zabawy rok rocznie w okresie poświątecznym.— W tym roku podobna zabawa odbędzie się w sali rekreacyjnej szpitala, na którą zarząd stowarzyszenia, jak również Siostry Nazaretanki zapraszają serdecznie całą Polonję. Na zabawę tę przeznaczone zostały piękne premje tak zwane „door prizes" oraz premje do każdego stolika z osobna.

Zabawą tą zajmują się następujące panie: Kornela Łuczak, przew. komitetu zabawy; Mae Wolniak, a Florencja Kilińska i Jadwiga Krause są w komitecie biletów.

KOLOR OŻYWIA MIESZKANIE.



(Courtesy Good Housekeeping)

Na lewo, garnitur tac; w środku, portfel; na prawo kosz na śmiecie.

Posiedzenie Pań Przy Kolegjum.

W przyszły piątek o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Pom. Towarzystwa Pań przy Wyższej Szkole im. Arsybiskupa Webera. Podczas posiedzenia tego nastąpi instalacja nowego zarządu oraz podane będą smaczne przekąski, po zabawie karcianej i kostkowej. Członkinie jak również i goście są łaskawie proszeni o liczne przybycie i o prawidłowe rozpoczęcie nowego roku.

Tow. Św. Weroniki Urządza Bankiet.

Dnia 4-go lutego o godzinie 6-tej punktualnie odbędzie się bankiet połączony z balem, urządzony staraniem Tow. św. Weroniki, gr. 84 Związku Polek w Am. Zabawa ta świetnie się zapowiadająca odbędzie się w Sokolni pnr. 2619 S. Lawndale ave. W skład komitetu zabawy wchodzą panie: L. Jeziorska, przew.; M. Salamowicz, sekr. i Stef. Bures, kasjerka.

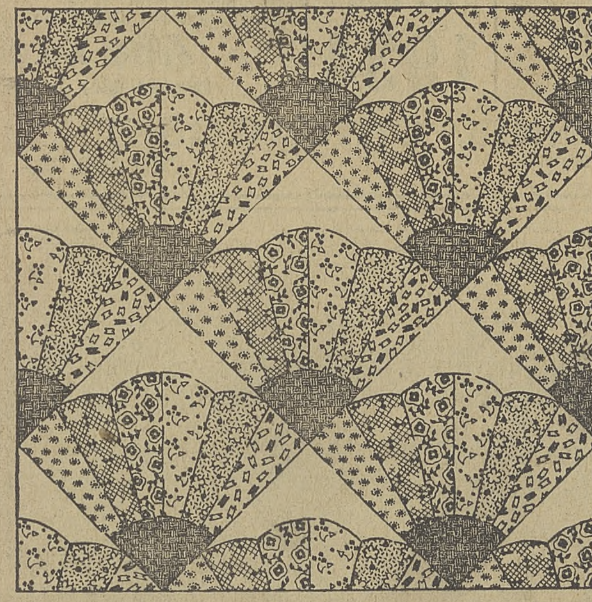
W Chicago zabija się około 6,000,000 świń rocznie.

W DŻUNGLI.

— Łaski panie ludożerco... mam żonę i troje dzieci w domu do życienia.

— Hm... ja także mam ludzi do żywienia.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Favorite Scrap Quilt Quickly Made

Grandmother's Fan Pattern

5009

W modełku 5009 znajduje się ilustracja wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, kontrast kolorów, instrukcje do zrobienia kompletnej kołdry i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fason i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Obiad Na Jutro.

Zupa Jarzynowa.
Duszone Nerki.
Marchew Nadziewana Groszkiem.
Tort Grysikowy.
Kawa.

Duszone Nerki.

6 plasterków wędzonki,
2 wołowe nerki,
1 łyżeczka soli,
4 łyżki pietruszki,
jedna marchew,
1 średniej wielkości cebula,
1 garnuszek ryżu.

Wędzonkę przekroić na połówki i wyłożyć nią spód naczynia w którym nerki się będą dęstowały. Obmyć i obsuszyć nerki z wody i pokrajać je w pół calowe plasterki. Następnie położyć warstwę nerek na wędzonkę, posolić, dodać posiekanej pietruszki, marchwi, cebuli i ryżu razem dobrze wymieszanego z temi przyprawami i warstwą tej mieszaniny wyłożyć nerki. Później położyć ostatnią warstwę nerek, na wierzch dać wędzonki i gotować powoli na wolnym ogniu przez dwie godziny.

Marchew Nadziewana Groszkiem.

6 dużych marchwi.
1 garnuszek gotowanego groszku,
4 łyżki pietruszki siekanej.

Marchew poobierać i pokrajać na dwa calowe kawałki. Następnie wrzucić ją do wrzącej wody i gotować powoli przez 30 minut. Po ugotowaniu odcedzić przechowując jeden garnuszek tej wody. Natomiast z tych calowej wielkości marchewek, wydrążyć środek, poukładać masłem wysmarowanej kaserolce i wypełnić każdą gotowanym grochem. Do tego wlać garnuszek odcedzonej wody z marchwi, przykryć i gotować w parze przez 30 minut. Po oznaczonym czasie wyjmować ostrożnie marchew układając ją na talerzykach. Po wierzchu oblać sosem serzanym i posypać drobno posiekaną pietruszkę.

Tort Grysikowy.

6 jaj,
1 i pół garnuszka cukru,
¼ garnuszka przesianych okruchów chlebowych,
¾ garnuszka grysiku (farina),
1 i pół łyżeczki proszku do pieczenia,
1 garnuszek orzechów włoskich,
¾ łyżeczki ekstraktu pomarańczowego,
¾ łyżeczki ektraktu waniljowego.

Jaja ubijać do białości na gęstą cytrynowo - kolorową masę. Do tego dodawać cukier stopniowo ciągle ubijając. Następnie przesiać wszystkie suche składniki i zawinąć to wszystko w pierwszą mieszaninę. Następnie dodać tarte orzechy i ekstrakty, a gdy masa cała dobrze wyrobiona włożyć ją do masłem wysmarowanej sprężynowej formy z tubą i piec w średnio - gorącym piecu przez całą godzinę.

Szydełkowa Kokarda.



Ta piękna sukienka z czarnej krepy jest ozdobiona niezwykłą białą kokardą robioną z włóczki.

Z Wieczorku Instalacyjnego Koła Żeńskiego, No. 146, L. P.

Wczoraj wieczorem w sali pierwszej dywizji Legjonu Pułaskiego, pnr. 1418 Emma ul., odbył się piękny wieczorek instalacyjny sympatycznego Koła Żeńskiego nr. 146 Legjonu Pułaskiego.

Wieczorek instalacyjny poprzedzony był miesięcznem posiedzeniem, które zagaiła ustępująca prezeska pani Tylicka. Sekretarzowała pani Mitera.

Po odczytaniu protokółu przyjęto dwie nowe członkinie, a mianowicie: Alojzę Priore i Józefę Stojek. Następnie uchwalono wystąpić na bal Oddziału Wolnych Polskich Krakusów, który odbędzie się w niedzielę dnia 4go lutego, w sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul.

Dalej omawiano sprawę zabawy Koła Żeńskiego Nr. 146 który odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 14go stycznia w sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul. Zabawa niedzielna rozpocznie się o godz. 6ej wieczorem i zapowiada się okazale.

Po załatwieniu ważniejszych spraw nastąpiło złożenie przysięgi przez nowoobrany zarząd który stanowią: Klara Szulczewska, prezeska; Helena Michałek, wiceprezeska; Józefa Bajor, sekr. fin.; Genowefa Mitera, sekr. prot.; Franciszka Brzostko, kasjerka; Helena Stek, Józefa Jastrząb i Franciszka Uhlick, członkinie rady gospodarczej. Przysięgę od nowego zarządu odebrał p. Wincenty Pokłacki, prezes Legjonu Pułaskiego, który przytem wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po zamknięciu posiedzenia udano się do dolnej sali, gdzie komitet przygotował smaczne przekąski. Po posileniu się program instalacyjny zagaiła pani Mitera, prosząc na mistrza toastów serdecznego przyjaciela Koła Żeńskiego p. L. T. Walkowicza, który podkreślił znaczenie pracy ideowej na wychodźtwie.

Po nim kolejno przemawiali: p. W. J. Andrzejewski, adjutant generalny Legjonu Pułaskiego; p. Świąder, skarbnik pierwszej dywizji L. P.; pani Tylicka, wiceprezeska zarządu głównego; p. Wincenty Pokłacki, prezes L. P.; p. Józef Tylicki, adw. Jerome Jurewicz, p. Józef Wiewióra a na zakończenie pani Klara Szulczewska, prezeska Oddziału. Program zakończono wspólnym śpiewem „Roty" Konopnickiej.

Po skończonym programie przy doborowej muzyce p. Jana Pieprznika puszczono się w tany, które zakończyły się o północy.

Przypominamy raz jeszcze, że zabawa taneczna tego Oddziału odbędzie się już w przyszłą niedzielę, dnia 14go stycznia w sali Atlas. Komitet oraz zarząd zapraszają na tą zabawę wszystkie członkinie z rodzinami, członków Legjonu Pułaskiego, przyjaciół i sympatyków. Na zabawie tej każdy ubawi się należycie. Początek tańca nastąpi o godz. 6ej wieczorem.

Przygotowania Do Zabawy Karcianej Pol. Stow. Społecznego.

Obecnie czynione są przygotowania do urządzenia dorocznej zabawy karcianej i kostkowej Polskiego Stow. Społecznego. Przewodniczącą ogólnego komitetu jest pani Felicja M. Walkowicz.

Nadzwyczaj ważne zebranie przewodniczących poszczególnych subkomitetów odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 11-go stycznia w biurze Polskiego Stow. Społecznego, pnr. 203 N. Wabash ave., w pokoju nr. 1306. Posiedzenie rozpocznie się punktualnie o godzinie 1:30 po południu.

Na posiedzenie to proszeni są: p. August J. Kowalski, przewodniczący Komitetu Donacji; pani Cz. Frankiewicz, przew. Komitetu Druków; pani Marjanna Grabbot, przew. Komitetu Biletów; pani E. A. Dovick, przew. Komitetu Adresowania; p. J. Prusińska, przew. Komitetu Wysyłki; p. Marja Śmietanka, przed. Komitetu Premij; p. F. A. Brandt, przew. Komitetu Gry; p. W. E. Goglin, przew. Komitetu Bridge'a; p. J. B. Zielińska, przew. Komitetu 500; p. E. S. Pianowska, przew. Komitetu Zabawy Kostkowej; p. A. C. Shepanek, przew. Komitetu Premij Wejścia; p. E. Bojanowska, przew. Komitetu Gospodarczego i Drowa L. Grotowska, przew. Komitetu Członkostwa.

DOBRZE SOBIE ZMIENIŁ.

— Jak się pan nazywa?

— Berek Tyfus.

— Przecież to nie jest pańskie nazwisko?

— To jeszcze nie. Ja po ojcu nazywam się Berek Cholera. To było naprawdę brzydkie nazwisko i dlatego zmieniłem sobie w urzędzie na Berek Tyfus.



WYGODNA SUKIENKA DO SZKOŁY.

Modełko 354.

Nabyć można w wielkościach 10, 12, 14, 16 lat. Na wielkość 12 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji ¾ jarda 4 calowej wstążki na kokardę i skórzany pasek.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Ostatnie Wieści Ze Świata.

TURCJA CHCE PRZYJĄĆ INSULLA.

Angora, 10. stycznia. — Samuel Insull, b. magnat chicagoski, znalazł jeszcze jedną furtkę, przez którą będzie się mógł wydostać i uniknąć aresztowania i deportacji do Stanów Zjednoczonych. Tą furtką jest Turcja. Parlament turecki odroczył się wczoraj nie ratyfikując paktu ekstradycyjnego ze Stanami Zjednoczonymi. Panuje przypuszczenie, że Insull skorzysta z tej sposobności i w dniu 31 stycznia, kiedy będzie musiał opuścić Grecję, uda się do Turcji. Parlament turecki zbierze się dopiero w dniu 1. marca. Do tej pory Insull będzie mógł spokojnie przebywać w Turcji.

WODZOWIE ARABÓW WZYWAJĄ DO DEMONSTRACYJ PRZECIW ŻYDOM.

Jerozolima, 10. stycznia. — Wodzowie Arabów wydali wczoraj proklamację do wszystkich swych podwładnych, wzywając ich, aby w dniu 16 stycznia odbyły się demonstracje przeciw napływowi Żydów do Palestyny. Demonstracje antyżydowskie mają się odbyć nawet w wioskach i małych osadach arabskich.

WYCIECZKA STUDENTÓW AFRYKAŃSKICH DO POLSKI.

Capetown, 10. stycznia. — Wyruszyła stąd przez Anglję i Niemcy do Polski grupa 20 studentów. Po zwiedzeniu głównych miast w Polsce wycieczka zatrzyma się dłużej w Zakopanem. Wzięła ona z sobą chorągiew otrzymaną od premjera gen. Hertzoga i wieniec z kwiatów afrykańskich, które złoży na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

WSPÓŁPRACA JAPOŃSKO - ANGIELSKA W MANDŻURJI.

Moskwa, 10. stycznia. — Prasa sowiecka zwraca uwagę na zarysowującą się współpracę angielsko-japońską w Mandżurji. Według informacyj korespondenta własnego prasy sowieckiej rząd liczy się z możliwością otrzymania pożyczki na rozbudowę sieci kolejowej w Mandżurji. Kapitał angielski byłby lokowany oprócz kolei również w rozbudowie sieci pocztowo-telegraficznej. Rząd japoński zasadę otwartych drzwi stosuje w tym wypadku wyłącznie do Anglji, spodziewając się w ten sposób pozyskania Anglji dla celów swoich na Dalekim Wschodzie.

KUSOCIŃSKI PODDAJE SIĘ OPERACJI.

Wiedeń, Austrja, 10. stycznia. — Bawi tu słynny biegacz polski, Janusz Kusociński, zwycięzca biegu olimpijskiego na dziesięć tysięcy metrów na ostatniej Olimpjadzie w Los Angeles, Cal. Przybył on tu celem poddania się delikatnej operacji, której dokonać ma jeden ze znanych chirurgów wiedeńskich. Fundusz na wyjazd i operację zebrano wśród miłośników sportu w Polsce.

WILKI W KOŁOMYJSKIEM WDZIERAJĄ SIĘ JUŻ DO IZB.

Kołomyja, 10. stycznia. — Według nadchodzących wiadomości, szczególnie z Kosmacza, osiadłe z zimna i głodu wilki wkraczają w sam środek wsi w stadach, liczących po kilkanaście sztuk.

Urządzona przez starostwo obława nie dała zadowalającego wyniku. Chłopi w dalszym ciągu zimują w chatach wraz z całym żywym inwentarzem, gdyż jest to jedyny sposób ochrony przed porwaniem przez wilki. Lecz i to niewiele pomaga, gdyż wygłodzone bestje niejednokrotnie wdzierają się do izb, wyrządzając ogromne szkody zubożałej ludności wiejskiej.

Nowy Traktat Handlowy Francusko-Sowiecki Podpisany.

Paryż, 10 stycznia.—Przedstawiciele rządów francuskiego i sowieckiego doszli po kilkumiesięcznych pertraktacjach do porozumienia i nowy traktat handlowy francusko - sowiecki został tu wczoraj podpisany.

Rosja sowiecka, która dawniej sprowadzała stal i żelazo prawie wyłącznie z Niemiec, obecnie przystąpiła do sprowadzania [illegible] z Francji. Pierwsze zamówienie na stal w ilości 18,000 tonn dla Rosji zamówiono ostatnio w stalowniach francuskich w Lotaryngji.

Eksport francuski do Rosji powiększony został w 1933 roku z 30,000,000 ($1,800,000) na 50,000,000 franków (około $3,000,000).

Wzamian za eksport do Rosji Francja w roku ub. sprowadziła z Rosji towarów na ogólną sumę 250,000,000 franków (około $15,000,000.) Nowy traktat handlowy ma na celu uregulowanie handlu z Rosją przez powiększenie eksportu towarów francuskich do Rosji.

Anglicy Zamówili Cały Pociąg Narciarski w Polsce.

Warszawa, 10. stycznia. — Zagranica wykazuje duże zainteresowanie dla organizowanych przez Tow. Krzewienia Narciarstwa rajdów kolejowo-narciarskich, których trasa prowadzi wzdłuż całego pasma Karpat.

Jak się dowiadujemy obecnie, tegorocznemi rajdami zainteresowali się liczni Anglicy, którzy podobnie jak i inne narodowości, nie znają zupełnie tego typu turystyki narciarskiej.

Ze strony sportowych sfer angielskich, wpłynęło już zamówienie na jeden specjalny pociąg rajdowy, który wyruszy w podróż w połowie lutego. — Grupa angielska liczyć ma 150 osób.

EPIDEMJA INFLUENZY W JAPONJI ZABIERA 90 OFIAR DZIENNIE.

Tokjo, 10. stycznia. — W całej Japonji panuje epidemja influenzy. Władze zdrowia obliczają, że przeciętnie 90 osób umiera dziennie z powodu tej choroby. Wśród chorych znalazło się wielu wybitnych Japończyków, wśród których dwóch członków obecnego rządu odesłano do szpitala.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 85 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $71.00; bondy 7-proc. $91.25; bondy 6-proc. $59.25.

Niemcy mają 520 okrętów kupieckich o tonażu wyższym od 2,000 tonn.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra, ś. p.

KATARZYNA BRONGIEL

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go stycznia, 1934 roku, o godzinie 8:45 rano, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3739 So. Wood ulica do kościoła Św. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrzędek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jakób i Helena, rodzice; **Stanisława, Marjanna, Władysława i Rozalja**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 3750 So. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829. 10

Moratorjum Na "Morgecze" Podtrzymane.

Decyzja Najw. Sądu Idzie na Rękę Programowi Roosevelta.

Washington, 10. stycznia. — Najw. sąd Stanów Zjedn. podtrzymał prawo stanu do zawieszania i zmieniania obligacyj kontraktowych w okresach nadzwyczajnej potrzeby, jak np. wywołana przez obecną depresję.

Większością 5 głosów do 4, sąd podtrzymał konstytucyjność stanowego moratorjum hipotecznego w Minnesota, które przewiduje, że, w nadzwyczajnych warunkach jak obecne, sąd może wkraczać i wstrzymywać lub odkładać sprzedaż realności za długi hipoteczne oraz prolongować terminy spłaty hipoteki.

Zwolennicy „Nowego Ładu" w stolicy powitali z entuzjazmem decyzję sądu widząc w niej zapowiedź podtrzymania przez najwyższy trybunał całego „odrodzeniowego" ustawodawstwa, objętego programem Prezydenta Roosevelta.

Prawo stanu Minnesoty, dające właścicielom obdłużonych realności środki uzyskania ratunku przez sądy, jest pierwszem nadzwyczajnem ustawodawstwem wypróbowanem w najwyższym sądzie kraju. Decyzji sądu przypisuje się specjalne znaczenie wobec zapowiedzianych dalszych prób, jak NRA, AAA, PWA i inne agencje powołane do życia przez Prezydenta Roosevelta zostaną poddane w najwyższym sądzie.

Zwolenników programu Prezydenta pokrzepił na duchu fakt, że prezydent najw. sądu Hughes i sędzia Roberts, klasyfikowani zwykle jako konserwatyści, wzięli w tej sprawie stronę liberalną.

Sen. Norris, radykał z Nebraski, powitał decyzję w sprawie Minnesoty następującą uwagą:

„Przekona to wszystkich, nawet sam najwyższy sąd, że próbujemy ratować kraj. Decyzja wzmocni na siłach tych, którzy starają się podeprzeć ustawodawstwo odrodzeniowe przez poprawki."

Sen. Adams, dem. Colo., nazwał decyzję „22-gą poprawką do konstytucji, uznającą, że konieczność publiczna musi iść przed wszystkiem innem w czasach nadzwyczajnej potrzeby".

STAWSKIJ, KTÓRY ZDEFRAUDOWAŁ $60,000,000 WE FRANCJI, ZABITY.

Paryż, 10 stycznia. — Francja żyje pod znakiem wielkiego skandalu finansowego.

Sergjusz Stawskij, Rosjanin, który zdołał zdefraudować około $60,000,000 w lombardu Bayonne, umarł wczoraj o 3:50 po południu w 12 godzin po wpakowaniu sobie w głowę dwóch kul w chwili, gdy policja francuska dobijała się do jego pokoju. Stawskij uciekł z Paryża w góry, gdzie zamieszkał w małej willi, postanowiwszy przeczekać „gorączkę", aby później, kiedy się wszystko uspokoi, wyjechać gdzieś do innego państwa. Policja twierdzi, że Stawskij popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w chwili, gdy miał być schwytany, lecz niektóre pisma francuskie twierdzą, iż Stawskij nie popełnił samobójstwa, lecz został zabity przez policję. W aferę tę zamieszani są niektórzy członkowie rządu Chautempsa, jak również niektórzy wysocy przedstawiciele policji francuskiej w Paryżu, z którymi Stawskij utrzymywał zażyłe stosunki. Pisma twierdzą, że Stawskij musiał być usunięty, aby premjer Chautemps mógł przybyć na posiedzenie parlamentu i całą winę zwalić na Stawskiego.

Rezygnacja posła przyjęta.

Washington. — Izba przyjęła rezygnację posła F. R. Reida z Aurora, który reprezentował 11-ty dystrykt przez dwanaście lat. Słyszy się, że Reid będzie się ubiegał o nominację na gubernatora w Illinois.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, córka i siostra, ś. p.

JÓZEFA POHELSKA
(Z DOMU KUSNIEREK)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 8go stycznia, 1934 roku, o godzinie 4ej po południu, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3932 N. Whipple ul. do kościoła Niepokalanego Serca Marji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jerzy i Hieronim, synowie, wraz z całą familją.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w dziesiątą (10) rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki naszej, ś. p.

Antoniny Wiśniewskiej

będzie odprawiona Msza św. w czwartek, dnia 11go stycznia, o godzinie 8ej rano w kościele św. Anny.

Węzła rodzinnego i śmierć nie przetnie,
Miłość i pamięć żyć będą wiecznie,
My cię, matko, nigdy nie zapominamy,
Gdyż w sercach naszych jesteś zawsze z nami.

Do jaknajliczniejszego współudziału w nabożeństwie zaprasza,

Wawrzyniec Wiśniewski, mąż, wraz z dziećmi.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż dziś, dnia 10go stycznia, przypada pierwsza rocznica śmierci najukochańszego męża mojego, ojca i dziadka naszego, ś. p.

Franciszka Szulczyńskiego

Kochaliśmy go za życia,
Nie zapominajmy o nim po śmierci.

Rodzina.

Jedynak Poszedł w Ślady Washingtona.

Na krach lodowych przeszedł przez rzekę Delaware.

Trenton, N. J., 10. stycznia. Leon Jedynak, lat 17, przypomniał sobie dzień historyczny kiedy to gen. Jerzy Washington zmuszony był do przebycia rzeki Delaware, pokrytej lodem z wiernymi żołnierzami. Był to czyn bohaterski.

Jedynak myślał długo i przyszedł do przekonania, że jeśli Washington mógł to zrobić mając żołnierzy i wielką łódź, on to samo może zrobić na nogach.

Nie namyślając się wiele, skoczył na pierwszą z brzegu krę, z niej na drugą, dziesiątą i setną i tak skacząc dotarł do drugiego brzegu szczęśliwie.

Kilkaset osób widząc, co się dzieje, wstrzymywało dech w piersiach, a inni wzywali policji, straży ogniowej i wojska, aby śmiałka, igrającego ze śmiercią, ratowali. Niejaki Han z Jedynakiem rozpoczął niebezpieczną przeprawę przez kry lodowe, cofnął się po zamoczeniu kilka razy nóg i. . . wrócił.

Jedynak, po wyjściu na drugi brzeg, powiedział: — Drugi raz ani za sto dolarów tegobym nie zrobił.

Illinois ma z piwa $2,000,000 dochodu.

Springfield, Ill. — Stanowy dept. finansowy oznajmił, że dochody stanowe z piwa wynosiły w okresie od 26 kwietnia do 8 stycznia $2,100,552. Z tej sumy $998,319 było z podatku galonowego, a $1,300,200 z licencyj i podatku na browarników. — Stan wydał 18,975 licencyj na detaliczną sprzedaż piwa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
HENRYK ROBERT BOBKOWSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 12:30 rano, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13-go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowej Heleny Sadowskiej, pnr. 3642 George ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Melvin i Henrietta**, dzieci; **Anna Bobkowska**, matka; **Edmund, Hieronim i William**, bracia; **Leokadja**, siostra; **Zofja i Klara**, bratowe; **Filip J. Mix**, szwagier; **Paweł Nawrot**, teść, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.
IGNACY JAWORSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 8:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Polińskiego pnr. 1462 N. Ashland Ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edward i Andrzej, synowie; **Paulina Sokalska**, córka; **Błażej i Paulina Sokalscy i Piotr Skorski**, rodzina.

Pogrzebowy Poliński i Syn, Brunswick 0815.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
WOJCIECH GÓRNY

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9-go stycznia, 1934 roku, o godzinie 3:50 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 3234 So. Mosspratt ul. — Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421.

$500,000,000 na Dalszą Akcję Korporacji Finansowej.

Stosowny projekt do prawa złożony w Izbie.

Washington, 10. stycznia. — Przewodniczący poselskiej komisji bankowej i pieniężnej Steagall złożył wczoraj w Izbie bil przedłużający działalność Finansowej Korporacji Rekonstrukcji (RFC) na trzy lata i przeznaczający $500,000,000 do jej użytku.

Bil przewiduje również, że obligacje korporacji będą się kwalifikowały do dyskonta w bankach rezerwy federalnej.— Steagall powiedział, że tę klauzulę zamieszczono w celu ułatwienia zbytu obligacyj korporacji.

Przesłuchy w sprawie bilu rozpoczną się dzisiaj przed komisją Steagalla. Pierwszym świadkiem ma być prezes Korporacji Finansowej, Jones.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszej matki, siostry i babci naszej, ś. p.

KORDULI PIENSKIEJ

a mianowicie księżom i organiście z parafji św. Sylwestra, członkiniom Tow. Panny Marji Dobrej Rady K. L. Nr. 91, tym panom co nieśli trumnę, tym, którzy nadesłali bukiety duchowne i kwiaty; nakoniec dziękujemy pogrzebowemu, panu Edw. A. Kirsten za tak wzorowe zajęcie się pogrzebem, — jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym i znajomym staropolskiem Bóg zapłać. — W smutku pogrążone **Dzieci.**
(Ogł.)

PRACA

POTRZEBA GOSPODYNI na plebanję, blisko Chicago. Osobę porządną, biegłą w swoim fachu. Niech poda swój adres w Dzienniku Chicagoskim. 10,12

OBECNIE tworzą się nowe klasy. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju, szycia na parowej maszynie. Zapiszcie się teraz. **BACZNOŚĆ.** Przynieście to ogłoszenie a damy wam $5.00 zniżki na jakikolwiek kurs. Ta oferta ważna tylko do 16go stycznia 1934. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Telefon Webster 3553.

KUPUJEMY bondy polskie i książeczki pocztowej kasy oszczędności, również wypłacamy procenty od takowych. R. Matuszczak, 959 Milwaukee Avenue. 6-10-13-17-20

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty rekomendacje wymagane. 2726 Crystal ulica. Suranowitz. 10

POTRZEBA samotnego szewca. 2945 Throop ul. 10

POTRZEBA doświadczonej kielnerki, 1948 W. North Ave.

POTRZEBA pielęgnarki, dobry dom. Pokój, wikt, $4 do $6 tygodniowo. Tel. Sheldrake 7139. 12

POTRZEBA dziewczyny przeszło 20-letniej do ogólnej domowej roboty. Musi pozostać. Zgłoszenia po 7ej. — 2631 Lincoln Ave. 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pokój, wikt i $3.00, pozostać. 1437 Summerdale Ave. 3cie piętro.

DZIEWCZYNY do lekkiej domowej roboty i pomocy z dzieckiem, niema prania ani prasowania, pozostać. Tel. Sheldrake 5309.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Dobry dom. Juniper 3616.

POTRZEBA niewiasty w starszym wieku do domowej pracy. 4623 Homer Ave., blisko Kilpatrick. Andrzej Moczynski. 12

POTRZEBA młodej kobiety albo dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Pozostać. Telefon Kedzie 4409.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Telefon Independence 5616.

POTRZEBA „drivers" z własnemi trokami do pralni, wysokie komisowe.— 1521 W. Walton ul.

POTRZEBA starszą kobietę do dwojga dzieci, ze spaniem, dobry dom, zapłata. 1810 Evergreen Ave., od 4 do 6-tej.

POTRZEBA dziewczyny do pracy w ofisie. Musi mieszkać w okocy 47-ej i Ashland Ave. Krótkie godziny. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą F.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Niema prania, gotowania. 1038 Balmoral Ave., Apt. 2-A.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety w średnim wieku do ogólnej domowej roboty, która rozumie nieco po rosyjsku. 3308 W. Division ul., 1-sze piętro. Nabat.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Spector, 3207 W. Division ul. Telefon Belmont 8222.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pracy domowej. Pokój, wikt, zapłata. Pani Lake, 3951 W. 13-ta ul.

POTRZEBA piekarza do chleba i ciastek, musi być doświadczony i stały. 1702 W. 19ta ul. 11

PRACA

POTRZEBA młodej po polsku mówiącej dziewczyny do domowej pracy.— Pokój, wikt i $3 tygodniowo. 3310 Crystal ul. po 1-ej po południu. Rabin.

POTRZEBA starszej niewiasty do pomocy przy małem dziecku. 3517 Montrose Ave.

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

ZGINAŁ pies (Terrier) biały i brunatny w okolicy Division i Winchester, w niedzielę rano. Odpowiada na imię Sonny. Za zwrócenie nagroda. 1928 W. Division ul.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, furnesem ogrzewane, tanio, pnr. 2346 Rice ul. oraz 4 pokojowe mieszkania, piecem ogrzewane, tanio, pnr. 2741 Augusta oBulewar. Informacje u Harry Smith, 2243 W. Division ulica. Armitage 4027. 12

DO Wynajęcia z powodu śmierci, stary wyrobiony zakład reperacji obuwia, pnr. 1542 W. 21sza ulica. Informacje: 1710 W. 21sza ulica. 11

DO WYNAJĘCIA ogrzewane, widne pokoje dla dwóch mężczyzn, dla małżeństwa. Można gotować. Telefon, wanna do użytku, $1.50 tygodniowo i wyżej. Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 11

POTRZEBA na mieszkanie, ogrzewane, można gotować, telefon, wanna do użytku, $1.50 tygodniowo, 50 centów osobne noce. 543 N. Ashland Avenue. 13

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, ciepłą wodą ogrzewane, właściciel ogrzewa, tylko $23. — 5954 Wrightwood Ave. 6-8-10-12-13

POKOJ do wynajęcia, ogrzewany. — 837 N. Leavitt ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6.00; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 18

RADJO

EXPERT radjo obsługa, gdziekolwiek, oszacowanie darmo, robota gwarantowana. Humboldt 8479. 10-13

AUTOMOBILE

STUDEBAKER, 4 drzwi, "President", 1929 De Luxe Sedan, 6 drucianych kół, kufer, "spot-lite", ogrzewacz i wiele extras. W doskonałym stanie. Tylko $195.00. — Zobaczcie pnr. 2342 W. Division ul.

BEZ WPŁATY, 6 miesięcy do zapłacenia. Kompletne przerobienie, reperacja automobilów, malowanie, polstrowanie, baterje, wierzchy szkło, opony. Oszacowanie i „towing" darmo 3261 Fullerton Ave. Belmont 2401.

BUICK, 1930 sedan — 4 drzwi, w doskonałym stanie, trzeba zobaczyć, ażeby ocenić. Spłaty lub zamiana. $315.00 2342 W. Division ul.

Hupmobile Najpóźniejszego Modelu Sedan

Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — 6 heavy duty opony ja knowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić.— Zapłaciłem zań przeszło $1,600; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $250. Zgłosić się po 5tej wieczorem, 1004 N. Kedzie Ave., blisko Augusta Blvd., 2gie mieszkanie.

CHRYSLER "77" — 1930, sedan, jeździ i wygląda jak nowy. $365.00. Chrysler Dealer, 2342 W. Division ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

POTRZEBA MIEJSCA NA STORAGE
Muszę sprzedać meble z trzech pięter, Garnitury do Parlorów, do Jadalni, kuchni, sypialni, „studio couches", dywany, piece. Działajcie prędko. Dogodne spłaty. Wieczorami do 10tej. W niedzielę do 4tej.
BAER STORAGE, 1927 MILWAUKEE AVE., przy Western Ave. 15

SPRZEDAM elektryczną maszynę do prania w znakomitej kondycji. 5724 Eddy ulica. 1sze. 10

NA SPRZEDAŻ meble z 4 pokojowego apartamentu, kompletnie. 1945 Chicago Ave. 3cie piętro. front.

NA SPRZEDAŻ garnitur do sypialni, 4 kawałkowy, (zielony i "ivory") — $25.00. 6234 N. Sacramento Ave., 2gie piętro. Hicks.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia $7.00, gwarantowana. 2120 Belmont Ave., 1sze piętro. 12

Czytajcie Dziennik Chicagoski

INTERESA

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż tanio z powodu innego interesu. Część gotówką. Reszta na spłaty. — Pan J. Radziman. 2647 W. Cortland ulica. 11

BUCZERNIA i groszernia na sprzedaż, narożnik, gotówkowy interes. Telefonować Armitage 0769 do 6:30 wieczorem. 13

KRAWCY baczność, skład krawiecki na sprzedaż za waszą cenę, tani rent. 5719 W. Fullerton Ave. 9-10-13

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, najnowsze urządzenie, oddam tanio jeżeli zaraz. 1655 N. Damen Ave. 10

SPRZEDAM cały komplet maszynów do reperacji trzewików. Cena przystępna. Zgłosić się pod adres Vinc Meberiaza, 1343 S. 49ty Ct., Cicero, Ill. 6-10

RESTAURACJA na sprzedaż, 4302 S. Kedzie Ave., ładne urządzenie, przystępna cena, tani rent. Właścicielkę zobaczyć można w czwartki od 6 do 9 wieczorem. 4-10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. Niema innego w bloku. 1320 Wicker Park Ave. 13

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. 2500 Walton ulica. 11

BALWIERNIA na sprzedaż. 3642 Wrightwood Ave., blisko Central Park Ave. 12

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, musi być sprzedane. 1919 W. Potomac Ave.

SKŁAD delikatesen i grosernia w Avondale, muszę oddać za bezcen, duży zapas, blisko kościoła, w dużym apartamentowym budynku, robiący dobry interes. Telefon Albany 7192 od 7 do 9tej wieczorem.

LOTY I FARMY

KUPCIE dobrą Mississippi ziemię na farmę, ulokowaną przy dobrych drogach, blisko miast, po $20 za akr. — Sadzić można każdego dnia w roku. Dwa zbiory rocznie z tej samej ziemi. Consolidated Realty Company, — Pokój 941. — 176 W. Adams ul., Chicago. 10

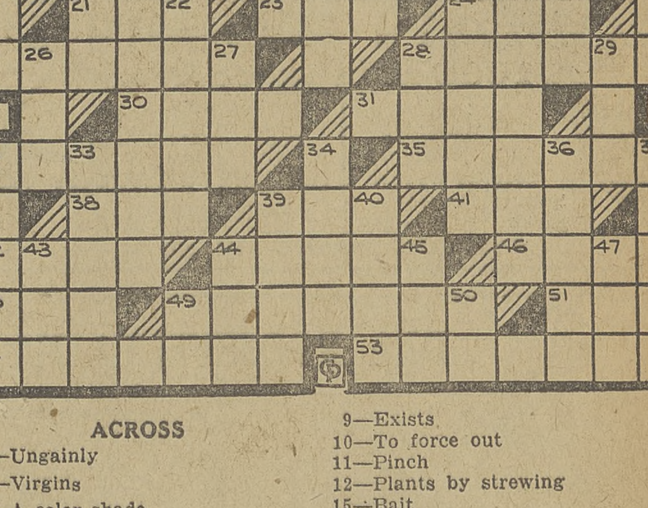
DOMY I ZAMIANA

BARGAIN

7 pokojowa drewniana rezydencja nowoczesna w każdym szczególe. Furnesem ogrzewanie, słoneczna weranda z tyłu, 2 automobilowy garaż. Muszę oddać za bezcen, opuszczam miasto. Tel. Belmont 6260. — 3745 Lyndale ulica.

BUDYNEK z grosernią i urządzenie do buczerni, elektryczna lodownia, sprzedam lub wymienię na prywatne property, razem lub sam interes, — ustępuję z interesu. 2256 W. 47-my Place.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



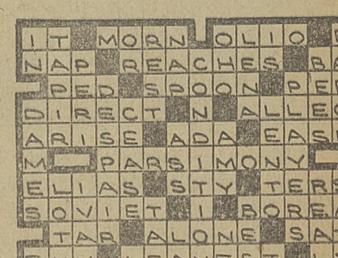
ACROSS

1—Ungainly
7—Virgins
13—A color shade
14—Laborers
16—Contend against
17—Scent
19—To accustom to
20—Mature
21—Beverage
23—Prior
24—Pouch
25—A Christian festival
28—Grudges
30—Excited
31—Portuguese coins
32—Scandinavian woman's name
35—In a tart manner
38—Paid notices
39—Aeriform fuel
41—A compass point
42—Serpents
44—Strong point
46—Frozen rain
48—Seven
49—Restoring to soundness
51—Salt
52—Resulting as a natural consequence
53—Mowers

DOWN

1—Expiate
2—Small compact mass
3—A measure of distance
4—Near
5—The French word for king
6—To eat
7—Such and no more
8—A form of to be
9—Exists
10—To force out
11—Pinch
12—Plants by strewing
15—Bait
18—Slows up
20—Dried fruit (plural)
22—Medieval shield
24—Condiment
26—Measures of area
27—Wand
28—Billow
29—A measure of length
32—Century plant
33—Tapestry
34—Political subdivision of a city
36—Compact
37—Boats
39—Bell
40—Agitate
43—Moral obliquity
44—Bog
45—Point on a compass
47—Row
49—Syllable applied to a note of the scale
50—One of the United States (abbr.)

Answer to previous puzzle



Z WACŁAWOWA

Klub Pań Królowej Kingi, jak po inne lata, tak i w tym roku urządza bankiet i zabawę, w niedzielę, dnia 28go stycznia, począwszy o godz. 6ej wieczorem, w sali parafjalnej. Doroczne takie bankiety połączone z zabawą przyczyniają się do zapoznania się parafjan i zacieśnienia bliższej z sobą przyjaźni. Dochód zaś z tej imprezy parafjalnej przeznaczony na fundusz budowy nowego kościoła.

*

Państwo Józef i Julja Łuczak, mieszkający pnr. 3330 N. Drake ave., będą obchodzić 42 rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego, od dziś za tydzień, t. j. w następną środę.— Podziękują oni Bogu za łaski i niezawodnie od licznego grona przyjaciół otrzymają życzenia gratulacyjne z tej okazji.

*

Zwraca się uwagę na zmianę urzędowania na plebanji. Biuro jest zamknięte w czwartki, soboty, niedziele i święta. W innych dniach urzędowanie obowiązuje od 8:30 do 11ej rano, od 1:30 do 5ej po południu i od 7ej do 9ej wieczorem.

*

P. Andrzej Wilczek, zam. pnr. 3448 N. Harding ave., niedomagał przez pewien czas na zdrowiu i zmuszony został poddać się opiece lekarskiej. Dr. Krupiński ma go pod swoją opieką.

*

Państwo Bernard i Helena (z domu Chmura) Skaja, zam. pnr. 3716 W. Belmont ave., obchodzić będą rocznicę ślubną we czwartek, dnia 25go stycznia. P. Skaja jest przedsiębiorcą pogrzebowym na Wacławowie.

*

Chór św. Cecylji wybrał nowy zarząd w skład którego wchodzą: Jan Gray, prezes; Florentyna Król, wiceprezeska; Dorota Michalak, sekr. prot.; Łucja Stawinoga, sekr. fin.; B. Gore, kasjer; Jan Pytlewicz i Robert Stawinoga, marszałkowie; Agnieszka Gulanowska i Janina Zielińska, bibljotekarki. Chór tenże urządził sobie tradycyjną gwiazdkę w sali parafjalnej, która odbyła się w duchu prawdziwie świątecznym, w atmosferze miłej i nastraju serdecznym.

*

Ferje świąteczne w domu rodzicielskim, spędził Tadeusz Szczerbicki, syn pp. F. Szczerbickich, zam. pnr. 3231 N. Harding ave., student pobierający studja w Seminarjum Polskiem Najśw. Marji Panny w Orchard Lake, Mich.

*

Państwo Antoni i Anna Zientura, zam. pnr. 4911 Montana ul., obchodzić będą 24tą rocznicę pożycia małżeńskiego dnia 26go stycznia. Państwo Zientara złożą Bogu dzięki za łaski odebrane z prośbą o dalsze, na Mszy św., która będzie w dniu tym na ich intencję odprawiona.

*

W pokaźnej liczbiej tutejsi członkowie Tow. Imienia Jezus byli reprezentowani ubiegłej niedzieli na uroczystem nabożeństwie, odbytem w katedrze.

*

Nowy zarząd Dziewic Różańcowych tworzą: J. Palewicz, prezeska; J. Walińska, wiceprezeska; M. Szramkowska, sekr. prot.; H. Nachowska, sekr. kor.; Alicja Wojda, sekr. fin.; Dorota Mack, kasjerka; Łucja Oczko, rep. Nowy ten zarząd został zainstalowany onegdaj w sali parafjalnej, po której bawiono się wesoło i ochoczo.

*

Szeregi Dziewic Różańcowych w tych dniach powiększyły następujące panienki: J. Korczykowska, Ulanowska i Helena Nachowska.

*

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Klubu Studentów, którego prezesem jest Edward Helma. Klub ten w sposób pochwały godny rozwija się i rośnie. Duch pracy z młodzieńczym zapałem, postępuje naprzód, wobec tego, nic też dziwnego, że klub ten czyni postępy.

*

Państwo K. Wojciechowscy, zam. pnr. 3401 N. Hamlin ave. powiększyli w tych dniach liczbę parafjan wacławowskich, przez zapisanie się w poczet stałych członków.

DLA ROOSEVELTA NA URODZINY.



Liderzy chicagoscy opracowali już plany urządzenia wieczorków w dniu rocznicy urodzin Prezydenta Franklina D. Roosevelta, jaką obchodzić będzie 30go stycznia. W dniu tym postanowiono zasilić kasę zakładu leczniczego w Warm Springs, Ga., założonego w roku 1926 przez samego Prezydenta Roosevelta, gdzie udzielają pomoc tym, którzy cierpią na paliż dziecięcy. Rycina przedstawia z lewej ku prawej stronie: (siedzą) Charles G. Dawes, Cartera H. Harrison, panią Ernestową Graham, Charles S. Petersona, Ernesta Kruetgena. Stoją Andy Rebori, Robert Carr, James McCahey i Jan Root.

Z JADWIGOWA

W przyszły poniedziałek, dn. 15-go stycznia, odbędzie się instalacja nowego zarządu Tow. Najśw. Imienia Jezus, w sali parafjalnej. W skład nowego zarządu wchodzą: ks. Józef Poliński, C. F., kapelan; p. Jan Jakubowski, prezes; Stefan Marciszewski, wiceprezes; Józef Furmanek, sekr. prot.; Józef Janiga, sekr. fin.; Piotr Larkowski, opiekun kasy; Franciszek Smith, kasjer; M. Sobieszczyk, opiekun chorych; Toporek i A. Wiśniewski, odźwierni; Franciszek Żak, chorąży. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie na posiedzenie, które rozpocznie się o godz. 7:30 wieczorem. Po posiedzeniu będzie dużo niespodzianek.

*

W przyszłą środę, dnia 17go stycznia, odbędzie się publiczna instalacja nowego zarządu Klubu Młodzieńców na Jadwigowie. Kto był obecny na poprzednich zabawach Klubu ten przyzna, że dowolnie zabawił się, tak i w tym roku Klub przysposobił się do zabawienia swych gości. — Wstęp na tę imprezę jest wolny, jedynie należy postarać się o zaproszenie, które można otrzymać od członków Klubu lub u pani Skibińskiej, pnr. 2301 N. Leavitt ul.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 14 stycznia, Starszy Chór parafjalny urządza zabawę taneczną w wielkiej sali parafjalnej. Sala będzie pięknie udekorowana, tak, że uczestnicy będą mieli wrażenie, że są w zakątku głębokiej Syberji. Oprócz dekoracji będzie wykonany program, który przyczyni się wielce do zabawienia obecnych.

Jak każdemu wiadomo Chór jadwigowski poświęca dużo czasu na ćwiczeniach się w śpiewie kościelnym i narodowym i co niedzielę i święta słyszymy rezultaty tych ćwiczeń, a więc aby wyrazić choć odrobinę wdzięczności za ich poświęcanie się, wszyscy parafjanie, tak młodzi jak i starsi idźmy na zabawę chóru i tym sposobem zachęcimy drużynę śpiewaczą do dalszej pracy dla dobra parafji.

INSTALACYJNE POSIEDZENIE. W PIĄTEK

Instalacyjne posiedzenie Polskiego Regularnego Klubu Demokratycznego 14-tej Wardy odbędzie się w piątek, dnia 12 stycznia, w lokalu własnym, 5115 S. Ashland ave., o godz. 8ej wieczorem. Posiedzenie instalacyjne będzie wspólne — organizacji mężczyzn i kobiet.

Mowy wygłoszą wybitni obywatele: Antoni R. Zintak, główny klerk syndyka miejskiego; sędzia Michał Kusper, który również odbierze przysięgę od nowego zarządu; sędzia Sullivan, ald. McDermott i reprezentanci od Legislatury stanowej, Jan C. Kluczyński i B. Adamowski, a także i w imieniu organizacji kobiecej wygłoszą mowy wybitne demokratki.

W. E. Cieślewicz, sekr. org. męskiej;
Pani Durkin, sekr. org. kob.



PANNA DEA SELMA.

Panna Dea Selma o silnym sopranowym głosie, która w październiku zeszłego roku wystąpiła na koncercie benefisowym w Chicago przed liczną publicznością polską i zjednała sobie serca wszystkich obecnych swym wyśmienitym śpiewem, jest obecnie członkinią zespołu wielkiej opery chicagoskiej — Chicago Grand Opera Co.

Panna Selma kształciła się w Medjolanie we Włoszech i występowała już tam i tu w Ameryce we wielkiej operze. Krytycy przepowiadają jak najświetniejszą karjerę dla tej utalentowanej śpiewaczki.

ZE STOW. AKADEMIKÓW POLSKICH W AMERYCE.

Okręg pierwszy zawiera kluby uniwersyteckie w Chicago i Milwaukee, Wis., Omaha, Neb., St. Louis, Mo. i Champaign Ill. Do okręgu należy przeszło 400 członków, młodzieży uniwersyteckiej. Kwatera okręgu mieści się w hotelu Allerton, 701 N. Michigan ave. Wszelkie korespondencje adresować: Polish Students Assn., First District.

*

Prezes pierwszego okręgu p. T. J. Lubera, odwiedzi w bieżącem miesiącu wszystkie kluby. Referaty, które prezes przedstawi klubom będą w zakresie ...alno-naukowem.

W ostatniej konwencji P. S. A., w Pittsburghu, delegacja chicagoska liczyła 28 delegatów reprezentując szesnaście klubów. Na tej konwencji zrobiono duży postęp co do organizowania naszej studenterji w Ameryce.

Klub Chi Pi Sigma urządza zabawę, dnia 20go stycznia, w sali „Norske Club", przy Fullerton i Kedzie.

W roku 1933 służba United States Coast Guard wyratowała 6,492 osób, a okrętów, przedstawiających $40,000,000 wartości.

Z Posiedzenia Stow. Unijnych Drukarzy Polskich.

W ubiegłą sobotę odbyło się roczne posiedzenie Stow. Unijnych Drukarzy Polskich w sali Sokolni, na które zeszli się niemal wszyscy polscy zecerzy i linotypiści, zajęci w tutejszych polskich dziennikach i kilku unijnych zakładach akcydensowych. Z zadowoleniem podnosimy ten fakt i apelujemy, aby w przyszłości również przychodzili na nasze zebrania, ponieważ tylko w ten sposób możemy utrzymać łączność braterską i wzajemnie się poznawać.

Ponieważ było to posiedzenie instalacyjne, przeto nowi urzędnicy byli zainstalowani. W zarządzie nastąpiły tylko dwie zmiany, mianowicie w miejsce zmarłego kol. Antoniego Chonarzewskiego, obrano prezesem kol. Alojzego Janeckiego z Dziennika Zjednoczenia, zaś w miejscu ustępującego z powodu nawału pracy kol. W. Sikory, obrano sekretarzem protokółowym kol. St. Kuźniewicza z American Catalogue Printing Co. Innymi urzędnikami stowarzyszenia pozostali: kol. F. Cienciara, wiceprezes; kol. Lucjan Surgiewicz, sekr. fin., z Dziennika Chicagoskiego i kol. M. Foremeister, kasjer, z Dz. Związkowego. Do komitetu wykonawczego weszli kol.: A. F. Olszewski, M. Kaczkowski, F. Czosnykowski, B. S. Wąsowicz, T. Piękoś i K. Kosiński. Kol. Janecki został też obrany delegatem do Illinois Federation of Labor, w miejsce zmarłego kol. Chonarzewskiego.

Prosimy naszych sympatyków o przybycie na nasz pierwszy bal w sobotę, dnia 20 stycznia, w sali „Klubu Polonia", pnr. 1575 Milwaukee ave. Maleńki program podczas zabawy jak wokalny jak i muzykalny, będzie wykonany przez członków naszego stowarzyszenia.

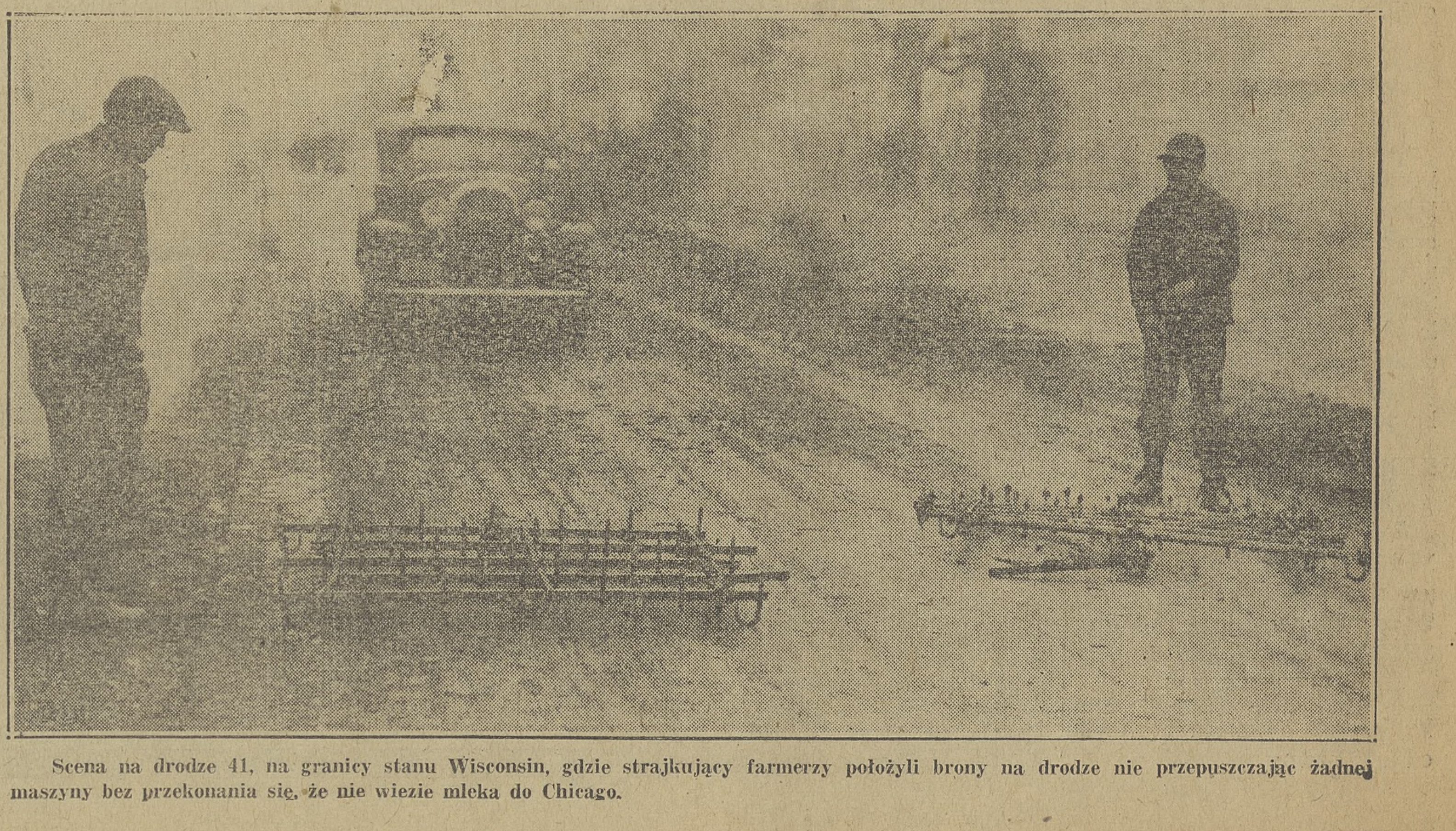
St. Kuźniewicz, sekr. prot.

W Chicago jest przeszło 400,000 domów.

GRYNBAUM.

— Mnie się zdaje że żydowska partja narodowa w Polsce ma zielono w głowie?
— Dlaczego?
— Bo na jej czole stoi Grynbaum.

NA FRONCIE WOJNY MLECZARSKIEJ.



Scena na drodze 41, na granicy stanu Wisconsin, gdzie strajkujący farmerzy położyli brony na drodze nie przepuszczając żadnej maszyny bez przekonania się, że nie wiezie mleka do Chicago.